CZYTELNIA

W numerze Sylwetki 28 rybnickich kandydatów do Sejmu i Senatu

ROK ZAŁOŻENIA - 1919

GAZETA RYBNICKA

TYGODNIK SAMORZĄDOWY

Nr 37/140 PIĄTEK 17 WRZEŚNIA 1993 CENA: 2000,- zł

NOWY PROFIL IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ

Co kryje się pod nazwą Rybnicka Izba Handlowo-Przemysłowa? Jest to dobrowolne zrzeszenie ludzi, z których każdy już coś osiągnął w swojej branży, a chciałby robić coś więcej wspólnie z innymi przedsiębiorcami. Obecnie Izba zrzesza 85 podmiotów gospodarczych, w tym wszystkie największe z Rybnika oraz kilka spoza naszego miasta.

W maju br. odbyło się walne zebranie członków Izby. Powołano na nim nowy zarząd oraz wybrano prezydium. Nowym prezesem zarządu Izby został Andrzej ŻYLAK.Podjęto kilka decyzji, z których ta najbardziej strategiczna dotyczyła przeorientowania się Izby z dawnej bardziej handlowej na bardziej przemysłową obecnie. Stowarzyszenie to w swym dawnym kształcie skupiało przede wszystkim handlowców, udział przedstawicieli przemysłu był w niej symboliczny. Obecnie jej trzon stanowią ludzie z przemysłu usługowego, firmy mocniej związane z przemysłem niż z handlem. Można więc oczekiwać, że w porównaniu z poprzednimi laty RIH-P rozwinie i wzmocni swoją działalność.

Jednym z pierwszych kroków nowych władz Izby było podpisanie 25 sierpnia br. porozumienia z Zarządem Miasta. Dotyczy ono remontu budynku Rynek 12. Finansować go będą członkowie Izby, a w zamian otrzymają pomieszczenia na jej funkcjonowanie. Swoją siedzibę znajdzie tu Regionalne Centrum Doradztwa Handlowo-Przemysłowego, Promocji i Szkolenia Kadr Menedżerskich w Rybniku oraz bank danych Izby. Tu będą się mogli spotykać przedsiębiorcy, na miejscu będą korzystać z usług służb pracowniczych i ekonomicznych, z pomocy tłumaczy - razem z przygotowaniem potrzebnych materiałów.

RIH-P planuje wydawanie własnych periodyków. Przygotowane przez firmę marketingową "PRO" wywiady o podmiotach gospodarczych trafią do banku danych Izby i zostaną wykorzystane w wielojęzycznych wydawnictwach promocyjnych.

Prezes Izby nie wyobraża sobie jej istnienia bez porządnej współpracy z Urzędem Miasta /i odwrotnie/. Już teraz obie instytucje wspólnie biorą udział w konkursie małej przedsiębiorczości ogłoszonym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej. Plan działalności Izby obejmuje m.in. jej **czynne uczestnictwo w życiu gospodarczym miasta i regionu,** także poprzez opiniowanie projektów gospodarczych i współudział w ich tworzeniu. Izba pragnie wpływać na politykę społeczną miasta przez otwieranie nowych miejsc pracy.

Gdy pytam o ocenę aktualnego stanu prywatnego biznesu w Rybniku, prezes ŻYLAK mówi z dumą: **"Potrafimy wszystko.** W ciągu ostatnich kilku lat okrzepły na rynku w miarę mocne firmy, które nie wchodzą sobie w drogę. Zadanie Izby widzę m.in. w obronie naszego rynku pracy przed konkurencją z zewnątrz. Główni pracodawcy naszych firm usługowych to miasto Rybnik i wielkie zakłady przemysłowe".

Plan pracy RIH-P przewiduje reprezentowanie zrzeszonych w niej członków także poprzez udział z pełnymi prawami głosu w przetargach na wykonawstwo inwestycji miejskich. Fachowcy Izby będą oceniali oferty choćby po to, by nie dochodziło do konkurencji pomiędzy jej członkami. Będą też badać rzetelność startujących do przetargów, by eliminować wszelkie nieuczciwe zachowania.

Istotne jest oparcie, jakie Izba może dać swoim członkom w celu podejmowania wspólnych inwestycji kapitalowych, czy dla stworzenia systemu samopomocy finansowej. W zmiennej sytuacji rynkowej, przy zmiennej koniunkturze niektóre firmy mogą się znaleźć w tarapatach i wtedy może im się przydać członkostwo w Izbie.

Przykładem działalności kształceniowej RIH-P są **plany utworzenia 2-letniego Studium Marketingu w Rybniku na podbudowie studiów zawodowych i kierunków studiów wąskiej specjalizacji,** dających tytuł magistra, których potrzeba ujawni się na rynku.

Trudno wymienić wszystkie plany Izby, lecz nie można zapomnieć, jak istotne jest organizowanie spotkań klubowych ułatwiających nowe kontakty. Na razie, na czas remontu budynku Rynek 12, są to "koktajle wyjazdowe". Po remoncie ma się wyłonić jego nowy, ponoć rewelacyjny kształt..Wtedy Izbę w "nowych" murach z pewnością odwiedzimy.

GRZEGORZ WALCZAK

W minioną środę prezydent Józef MAKOSZ wraz ze Starszym Cechu Rzemiosł Różnych w Rybniku Krystianem CYPRYSEM przecinając tradycyjną wstęgę dokonali oficjalnego otwarcia usługowo-handlowych pawilonów rzemieślniczych, powstałych w ostatnim czasie na rybnickim targowisku. Prezydent nazwał je "rybnickimi sukiennicami". Foto: wack

Przedwyborcze spotkania

W ostatnich dniach przed wyborami odbyło się w Rybniku kilka spotkań z czołowymi politykami niektórych ugrupowań. Nazwisko Jarosława KACZYŃSKIEGO, lidera Porozumienia Centrum, zgromadziło w sali Teatru Ziemi Rybnickiej sporą liczbę rybniczan. J. Kaczyński przedstawił diagnozę sytuacji polityczno-społecznej, tak jak widzi ją Porozumienie Centrum. Następnie odpowiadał na pytania, które zebrani przedstawili na kartkach. Pytano m.in. o niedoszłą koalicję z J. Olszewskim, o aferę "Telegrafu", o status majątkowy Kaczyńskiego. Głos zabrali także Czesław Sobierajski i Jadwiga Rudnicka - kandydaci do Sejmu z listy PC, oraz Stanisław Gołba - kandydat na senatora.

Ze swoimi zwolennikami , a także osobami, które szczególnie interesują się polityką rolną, spotkał się w sali Biblioteki Miejskiej lider PSL Waldemar PAWLAK. Mówił on o zagrożeniach dla polskiej gospodarki i o współzależności między rozwojem przemysłu a rolnictwa. Podkreślił m. in. politykę podatkową, która wprowadza wysoki VAT dla polskich wyrobów, a niższy dla podobnych zagranicznych ,

Na Małej Scenie Rybnickiej na zaproszenie Miejskiego Koła Unii Demokratycznej gościł natomiast wiceminister zdrowia, Marek BALICKI. Przedstawił on projekt reformy służby zdrowia i systemu ubezpieczeń społecznych. a następnie odpowiadał na pytania zebranych, w większości przedstawicieli środowiska lekarskiego. Poruszano m. in. problemy finansowania służby zdrowia, płac, zmian w administracji ZOZ-ów, zgodności projektu ustawy z normami EWG , a także zagrożeń dla jej realizacji w nowej sytuacji politycznej po wyborach.

Muzyka na Rynku

Także w wyborczą niedzielę 19 września nie zabraknie na Rynku muzycznych atrakcji - od 16.00 do 18.00 wystąpią: Zespół Jazzu Tradycyjnego SSBB, chór I L.O. oraz chór "Skowronek" z Gierałtowic.

/K/

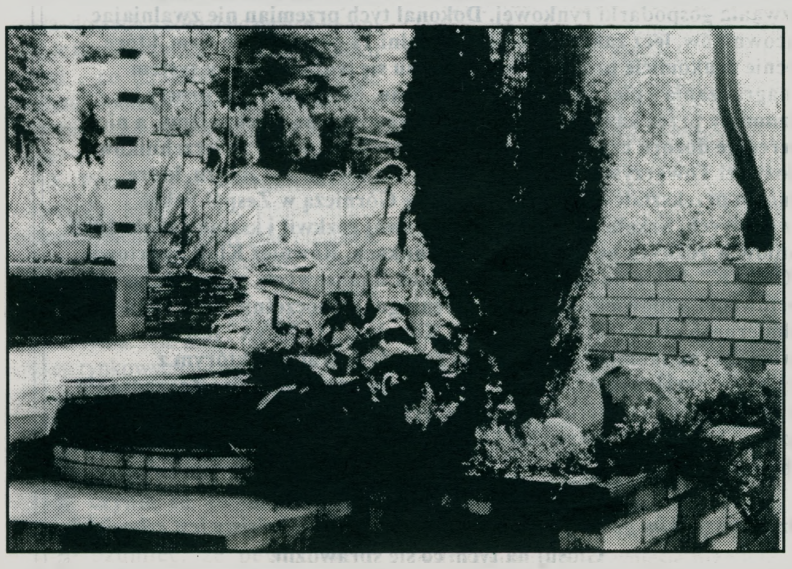

Nagrodzony ogród Haliny JURECZKO

Rozstrzygnięcie konkursu "O piękniejszy Rybnik"

Najpiękniejsze balkony i ogrody

Wrzesień to już tradycyjnie okres finałów i ogłaszania wyników różnych miejskich konkursów, w których ocenia się piękno przydomowych ogródków, balkonów i terenów wokół budynków użyteczności publicznej. W Urzędzie Miasta 14 września odbyło się spotkanie władz miasta z laureatami i uczestnikami tegorocznej edycji konkursu "O ładniejszy Rybnik". Na trzecią edycję konkursu napłynęło 36 zgłoszeń w kilku kategoriach. Podobnie jak w poprzednich latach, w konkursowej komisji znaleźli się przedstawiciele Rady Miasta, Zarządu Zieleni Miejskiej i Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta oraz plastyk Marian Rak .

W kategorii balkonów i loggii pierwszą nagrodę przyznano Krystynie ŁUKASIK, zamieszkałej w Rybniku przy ul. Kilińskiego 33A/3. Drugie miejsce zajął Henryk SONKA z ulicy św. Maksymiliana 12A/4, trzecie Joachim PIEKORZ z Reymonta 67/4. Za najładniejszy ogród uznano bajecznie kolorowy i interesujący pod względem przestrzennym przydomowy ogród Haliny JURECZKI, zamieszkałej przy ulicy Różyckiego 16d, drugie miejsce zajął finezyjny zieleniec Eugeniusza KUŚKI z Ligoty /ul.Wolna 136/, trzecie ogródek państwa Mackiewiczów z Rajskiej 3.

Komisja przyznała również trzy wyróżnienia, które przypadły w udziale Karolowi OGÓRKOWI, Grażynie ZUPCE i państwu MUROM.

W kategoriach obiektów publicznych pierwsze nagrody przypadły tradycyjnie już kościołowi pod wezwaniem św. Wawrzyńca w Ligocie i osiedlu "Elektrowni", ze szczególnym uwzględnieniem budynku przy ul. Maksymiliana 12. W kategorii budynków użyteczności publicznej drugą nagrodę otrzymała Kornelia SZABOŃ, kierowniczka pawilonu Zakładów Mięsnych , mieszczącego się przy ul. Kardynała Kominka.

Poza regulaminowymi kategoriami, za szczególne bogactwo i

c.d. na str. 2

Najpiękniejsze ogrody i balkony

c.d. ze str.1
różnorodność botaniczną nagrody specjalne otrzymali Lidia BAIDA i Emanuel TEKLI.

Laureaci konkursu otrzymali okolicznościowe dyplomy i nagrody pieniężne, wszyscy natomiast uczestnicy konkursu książki - podręczniki domowej i przydomowej botaniki.

W części mniej oficjalnej uczestnicy konkursu rozmawiali m.in. z prezydentem miasta o aktualnym wyglądzie Rybnika, planach na przyszłość i ewentualnej współpracy konkursowiczów z władzami miasta i Zarządem Zieleni Miejskiej.

Balkon Krystyny Łukasik zdobył pierwsze miejsce w konkursie

Jeszcze w czerwcu natomiast zapadły rozstrzygnięcia w konkursie na najładniej utrzymane i zadbane otoczenie placówki oświatowej, w którym udział wzięło 12 szkół podstawowych, 4 szkoły średnie oraz 10 rybnickich przedszkoli.

W kategorii szkół komisja, w skład której weszli przedstawiciele delegatury, Urzędu Miasta i środowisk twórczych nie przyznała pierwszego miejsca. Drugie miejsce przyznano **Szkole Podstawowej nr 9,** która otrzymała nagrodę pieniężną w wysokości siedmiu milionów złotych. Dwie równorzędne trzecie nagrody w wysokości pięciu milionów złotych komisja przyznała **Zespołowi Szkół Budowlanych** w Rybniku oraz **Szkole Podstawowej nr 27** w Chwałęcicach. Wyróżnienia otrzymały szkoły podstawowe **nr 19** w Kłokocinie i **nr 24** w Popielowie.

W "młodszej kategorii wiekowej" zwyciężyło **Przedszkole nr 10,** otrzymując nagrodę w wysokości pięciu milionów złotych. Drugą nagrodę w wysokości czterech milionów otrzymało **Przedszkole nr 6**, zaś dwa wyróżnienia po półtora miliona **przedszkola nr 11 i 21**. Gratulujemy!

Tekst i foto: wack

Emanuel Tekla przyjmuje nagrodę"za szczególne bogactwo i różnorodność botaniczną"

Zaprosili nas...

...na uroczystości z okazji obchodów "ROKU SYBIRAKA"
Program na 17 września /piątek/ 1993
10.00 - AKADEMIA W OPERETCE ŚLĄSKIEJ
11.00-13.00 - Mikrofon dla poszukiwania współwięźniów-zesłańców w sali Operetki Śląskiej
13.00 - Otwarcie wystawy "ŚWIADKOWIE TAMTYCH DNI" w Galerii Ratusza w Gliwicach
14.00-15.00 - mikrofon dla poszukiwania współwięźniów-zesłańców w sali RAJCÓW w Ratuszu
16.00 - Uroczyste odsłonięcie "MEMORIUM SANKTUARYJNEGO OFIAR IMPERIALIZMU SOWIECKIEGO"-"KRZYŻ PAMIĘCI I POJEDNANIA" przy koncelebrze Dostojnych Duszpasterzy, w kościele parafii wojskowej p.w. Św. Barbary.

Wielkie sprawy małych dzielnic

Zamiast podsumowania

Rozmowa z radnym Grzegorzem PIECHA, przewodniczącym Komisji d/s Samorządu Rady Miasta.

Dobiega powoli do końca cykl *"Wielkie sprawy małych dzielnic"*, w którym staraliśmy się przedstawić sukcesy i bolączki, z jakimi borykają się poszczególne części naszego miasta. Podsumowaniem niech będzie rozmowa z szefem komisji która odpowiada za to, aby współpraca między miastem a dzielnicami układała się właściwie.

- Czy mógłby pan pokrótce przedstawić założenia, które przyświecały radnym przy powoływaniu takiej właśnie komisji?

- Generalnym zadaniem komisji było i jest pomaganie w pracy RD i ochrona ich interesów. Członkami komisji w większości są radni, jest więc możliwość, aby pewne sprawy, ważne dla dzielnic, były przedstawione na sesji lub forsowane podczas prac innych komisji. RD wiedzą jakie są potrzeby ich własnej dzielnicy i jak należy pracować, aby dane sprawy można było wykonać jak najmniejszym kosztem. Dlatego jako komisja zaproponowaliśmy, aby poszczególne RD składały propozycje prac, które chcą aby w danej dzielnicy były wykonane. Potem zostało to złożone w Wydziale Gospodarki Komunalnej. Zapoznano się w ten sposób z potrzebami poszczególnych dzielnic, z bolączkami które je nurtują. Następnie na spotkaniach z RD ustalono hierarchię tych potrzeb i ważniejsze sprawy starano się realizować. Oczywiście projekty te musiały posiadać także pozytywne opinie innych komisji, działających w Radzie Miasta. Duże znaczenie odgrywały również zasoby finansowe, jakimi w danym momencie miasto dysponowało. Priorytetem była budowa wodociągów - chcemy, aby do końca kadencji Rady bieżącą wodę posiadała każda dzielnica.

- Jesteście więc swego rodzaju pomostem pomiędzy dzielnicami a miastem. Jak wam przychodzi wywiązywanie się z tej roli?

- To już ocenić muszą sami zainteresowani. My ze swej strony staramy się maksymalnie informować dzielnice o tym, *"co dzieje się w mieście"*, jaki jest harmonogram prac. Owej informacji służą spotkania z przewodniczącymi RD, które odbywają się raz na kwartał. Z inicjatywy naszej komisji wydano broszurę ilustrującą udział poszczególnych dzielnic w budżecie miasta. Utrzymujemy ścisłą współpracę z policją i strażą miejską. Współdziałamy także z komisjami działającymi w Radzie Miasta, a szczególnie z Komisją Gospodarki Komunalnej i Komisją Opieki Społecznej. Współpraca z poszczególnymi dzielnicami nie zawsze jest łatwa, wiadomo - każda dzielnica chce uszczknąć z budżetu jak najwięcej. Ludzie powoli jednak zaczynają rozumieć, że Rybnik nie kończy się na ich dzielnicy. My ze swej strony staramy się, aby żadna część naszego miasta nie nosiła miana zapomnianej.

- Wspomniał pan, że priorytetem jeśli chodzi o inwestycje w dzielnicach była budowa wodociągów. Jak pan przewiduje, co będzie takim naczelnym zadaniem dla przyszłej Rady Miasta?

- Spraw takich na pewno nie będzie brakowało. Wymienię choćby najważniejsze: kontynuowanie gazyfikacji, problemy związane z kanalizacją i telefonizacją, że nie wspomnę o drobniejszych rzeczach, jak choćby dalsze utwardzanie dróg. Powoli też ludzie zaczynają uświadamiać sobie, jak ważnym problemem staje się ekologia rozumiana zarówno w szerokim znaczeniu /dymiące kominy, zatrute rzeki/, jak i w marginalnym /dzikie wysypiska śmieci/. Przez ostatnie lata dopracowaliśmy się pewnego modelu współpracy z radami dzielnic, modelu w którym poszczególne rady mają dużo do powiedzenia jeśli chodzi o decyzje ich dotyczące i chciałbym, aby w przyszłości wszystko rozwijało się dalej w tym kierunku.

JACEK RECLIK

POSIEDZENIE KOMISJI D/S SAMORZĄDU

W poniedziałek 13 września 1993 roku odbyło się zebranie komisji d/s samorządu, w którym uczestniczyła także większość przewodniczących Rad Dzielnic. Pierwsza część poświęcona była funkcjonowaniu Straży Miejskiej. Komendant SM Ryszard SADOWSKI i jego zastępca Andrzej LISOCKI naświetlili zebranym problemy, jakie towarzyszą im podczas codziennej pracy. Wysłuchali też kilku głosów "z dzielnic" dotyczących np. wypalania traw, funkcjonowania dzikich wysypisk śmieci /Chwałowice/, burd urządzanych nad Zalewem / Grabownia/ czy oszustów, którzy pod kopalniami proponują grę w "trzy kubki".

Drugą część spotkania zdominowały kwestie zdrowotne. Przewodnicząca komisji zdrowia Aniela KEMPIŃSKA wyjaśniła zebranym w jakim stadium są badania przeciwgruźlicze, którymi do końca czerwca przyszłego roku objęte zostanie całe miasto. Przewodniczących RD szczególnie interesowały problemy związane ze zbyt małą liczbą punktów dentystycznych w naszym mieście. Są dzielnice, w których dentysty w ogóle nie ma, są i takie, które go posiadają, a mimo to młodzież szkolna z ich terenu musi chodzić do sąsiedniej dzielnicy. Wiele dyskusji wywołała kwestia przydzielania koncesji na alkohol. Głosy były bardzo różne od maksymalnego ograniczenia ilości punktów sprzedaży alkoholu po pełny liberalizm w tej kwestii. Większość jednak zgodziła się z tym, żeby to właśnie od pozytywnej opinii Rady Dzielnicy zależało otwarcie punktu ze sprzedażą alkoholu.

Trzecia część zebrania poświęcona była sprawom gospodarczym. Wiceprezydent M.ADAMCZYK, a także D.Lampert i W.Salamon poinformowali o stopniu zaawansowania prac w poszczególnych dzielnicach i przedstawili plany na najbliższą przyszłość. Jedno jest pewne - wszelkiego rodzaju remonty czy też utwardzenia nawierzchni dróg prowadzone będą do oporu tzn. tak długo, jak pogoda na to pozwoli.

J.R.

KANDYDAT DO SENATU RP
NR 3 NA LISCI WYBORCZEJ

STANISŁAW DEJA

Zgłoszony przez Obywatelski Komitet Wyborczy - lat 43, absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, żonaty, 4-ro dzieci, bezpartyjny. W roku 80 i 89 przewodniczący NSZZ Solidarność. W latach 81/82 internowany. Założyciel Komitetu Obywatelskiego w Libiążu. W roku 1990 wybrany przez załogę na Dyrektora Kopalni "Janina". Założyciel fundacji społecznych ochraniających najuboższych.
"...Przede wszystkim gospodarka, a w gospodarce najważniejszy jest człowiek..."

PROGRAM
OBEJMUJE PROBLEMY RODZINY, REGIONU, OJCZYZNY

1. TRAŁOŚĆ RODZINY I ZAPEWNIENIE JEJ CODZIENNEGO BYTU W CHRONIONYM EKOLOGICZNIE ŚRODOWISKU.
2. GMINA RZECZYWISTYM GOSPODARZEM NA SWOIM TERENIE.
3. UCZCIWOŚĆ, GODNOŚĆ I RZETELNOŚĆ W POLITYCE I GOSPODARCE.
4. PRAWIDŁOWY ROZDZIAŁ I WYKORZYSTANIE ŚRODKÓW NA OŚWIATĘ, OPIEKĘ ZDROWOTNĄ I KULTURĘ.
5. OBYWATELSKA KONTROLA ORGANÓW WŁADZY, ABY PRAWO BYŁO DLA OBYWATELA, A NIE OBYWATEL DLA PRAWA.

OSIĄGNIĘCIA

Wybrany przez załogę jeden z najmłodszych dyrektorów naszych kopalń. W ciągu 2-ch lat wyprowadził kopalnię "JANINA" ze stanu zapaści ekonomicznej.
Kopalnię o słabym zasiarczonym węglu, kopalnię, której groziła likwidacja - przekształcił w nowoczesny zakład, który skutecznie wytrzymuje wyzwania gospodarki rynkowej. Dokonał tych przemian nie zwalniając pracowników, lecz zakładając przy kopalni 11 prawatnych firm, które obecnie znakomicie prosperują. Udało mu się wdrożyć nowy system wynagradzania - pierwszy i jedyny w kraju. Motywacyjny, prosty i zrozumiały przez każdego, w którym postawiono na mechanizmy, a nie ingerencje dozoru czy też osobistej, subiektywnej oceny zwierzchników. Założyciel Towarzystwa Kulturalno- Oświatowego w Libiążu, które pomogło przekształcić Zasadniczą Szkołę Górniczą w Zespół Szkół Zawodowych. Szkoła obecnie przeżywa swój rozkwit i kształci około 1000 uczniów w różnych nowoczesnych kierunkach. Również Klub Sportowy "GÓRNIK" działa na zdrowych zasadach finansowych, zapewniając sportowcom odpowiednie warunki treningu, jednocześnie nie stanowiąc nadmiernego obciążenia dla kopalni. Kopalnia "JANINA" jest nowoczesnym, skomputeryzowanym zakładem pracy, w którym z inicjatywy dyrektora AGH prowadzi zajęcia z Organizacji i Zarządzania dla 25 młodych inżynierów, stanowiących przyszłą kadrę kopalni. Uczciwy, koleżeński, niezwykle konsekwentny w działaniu, nowoczesny fachowiec.

WYBORCO PAMIĘTAJ !
"Przede wszystkim gospodarka, a w gospodarce najważniejszy jest człowiek"
Głosuj na tych, co się sprawdzili.
Wybieraj Tego, który mówi konkretnie, i ZAWSZE JEST GOTÓW ROZLICZYĆ SIĘ ZE SWOICH DOKONAŃ.

Ogłoszenie płatne

WYBORY'93

Zadaliśmy rybnickim kandydatom 4 pytania:

1. Co skłoniło Pana/Panią do kandydowania?
2. Czym przede wszystkim powinien zająć się nowy Parlament?
3. Jakie problemy są najważniejsze dla Śląska?
4. Jakie są Pana/Pani prognozy przedwyborcze?

Kandydaci do Sejmu

Lista nr 1 - Porozumienie Centrum

ADAM FUDALI

Lat 42, wykształcenie średnie, właściciel 2 sklepów, radny, w samorządzie m.in. Przewodniczący Komisji Działalności Gospodarczej. Żona Bogusława wraz z mężem prowadzi firmę. Czwórka dzieci: Olga /19 l/, wyszła za mąż za Amerykanina, mieszka i uczy się w USA, Anna /18 l/ uczennica liceum im. Powstańców Śląskich, Dorota /12 l/ uczennica szkoły podstawowej nr 35, Michał /4 l/. Wolny czas najchętniej spędza w domu z rodziną.

1. Myślę, że całe moje życie było takie, że nie stałem z boku, potrafiłem coś zrobić nie tylko dla siebie, ale także widziałem pewne sprawy szerzej. Zgadzam się z tym co powiedział Papież, że wolność, którą Polska odzyskała nie jest nam dana raz na zawsze, tę wolność trzeba pielęgnować i każdego dnia o nią walczyć. To doświadczenie w pracy radnego, które uświadomiło mi jak koślawe jest nasze prawo, wręcz zmusiło mnie do tego, abym kandydował. Sądzę, że wiem jak to prawo zmienić, aby np. w dziedzinie samorządu wiele spraw pchnąć do przodu.

2. Należy zmienić prawo tak, aby zablokowało możliwości bogacenia się w sposób złodziejski, np. akcje prywatyzowanych banków powinny trafiać od razu na rynek wtórny - giełdę, bez istnienia puli preferencyjnej co rodzi spekulację. Wiąże się z tym problem oddłużenia banków - pieniądze, które na to idą, mogłyby być przeznaczone na stworzenie nowych miejsc pracy. Sprawa uwłaszczenia dotychczasowych loka- torów mieszkań komunalnych, zakła- dowych, spółdzielczych: powinni móc je kupić za symboliczną opłatę kilku pensji , co dawałoby im możliwość kredytu hipotecznego. No i oczywiście przyspieszenie prac nad nową konstytucją.

3. Przed nami restrukturyzacja przemysłu. Musi tu być jakieś strategiczne myślenie, abyśmy jako posłowie wiedzieli do czego zmierzamy. Trzeba zacząć od przyjrzenia się całemu kompleksowi energetyczno-paliwowemu. Nie może tak być, że nie ma cen rynkowych na węgiel, a ceny na energię elektryczną są niejednokrotnie wyższe od cen światowych. Elektrownie mają dokładnie takie nadwyżki, jak kopalnie długi. Myślę, że ludzie którzy rządzą czynią to świadomie, aby górnictwo padło. I na koniec - Polska musi zrozumieć, że pewna część pieniędzy odprowadzana do tej pory do budżetu centralnego musi tu zostać - inaczej nastąpi katastrofa.

4. Widzę taką kolejność: SLD, PSL, UD, chyba jednak BBWR i Porozumienie Centrum. Pomimo tej kampanii nienawiści dla partii prawicowych i centroprawicy myślę, że są ludzie, którzy nie dadzą się ogłupić, wierzę, że jest to szansa dla **Polski.**

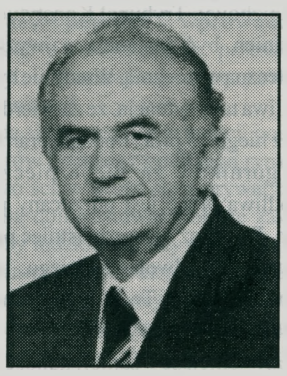

ZYGMUNT STOCHAJ

Lat 65, wykształcenie średnie, budowniczy. Prezes Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego i v-ce prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Ziemi Rybnickiej. Żona Krystyna, nauczycielka. Syn Andrzej - technik budowlany, wnuczek Adam. W wolnych chwilach czyta książki historyczne, zwłaszcza interesuje go okres powstawania Państwa Polskiego, postacie Piłsudskiego i Paderewskiego.

1. Jako związek chcemy, aby w Sejmie był jakiś przedstawiciel kombatantów. aby reprezentował nasze sprawy, które często są pomijane, idą w zapomnienie. Z drugiej strony mój cel, jak napisałem w ulotce, to "służyć ludziom najsłabszym". Mam z nimi do czynienia, widzę ich bezradność - ci ludzie nie mają się do kogo zwrócić. Będąc w Sejmie mógłbym przypominać o nich, naświetlać ich sprawy, bo nikt tymi najbiedniejszymi, starszymi się nie interesuje.

2. Pierwsza rzecz, to wymiana ludzi, związanych z aferami, czyli pospolitym złodziejstwem. Należy zreorganizować, zreformować, wyrzucić wszystkich wyższych urzędników Ministerstwa Finansów, Banków, Urzędów Celnych i Skarbowych. Całe zło Polski siedzi w tych urzędach, ci ludzie działają na jej niekorzyść. Druga rzecz to bezrobocie. Zostawmy sobie na później przekształcanie przedsiębiorstw. Tam gdzie jako tako idą, choćby kuleją, należy je utrzymywać. Trzecia rzecz to nauka. Dzieci muszą mieć równe szanse. Nie może być lepszych i gorszych szkół, bo jedna jest prywatna, a druga państwowa. Nauczyciel musi mieć tę samą wiedzę i tak samo powinien to dziecko nauczyć. Powinno się im więcej płacić, ale też powinni więcej pracować. Nigdzie w Europie nauczyciel nie pracuje tylko 18 godzin w tygodniu i to musi ulec zmianie.

3. Należy powołać przy urzędach miasta policję ekologiczną. Szkodliwe dla zdrowia zakłady niech mają termin, a jeśli nic nie zmienią powinno się je zamykać. Chwilowa korzyść jest niczym w porównaniu ze zdrowiem. Co do zamykania kopalń , wydaje mi się , że jest to jakaś polityka niepolska, celowa, tak aby zniszczyć ten przemysł węglowy. Kopalnia często być może nie przynosi zysku, ale gdy się ją zamknie, to więcej to strat dla państwa przyniesie, niż gdyby pracowała. A sprawa rentowności jest pojęciem względnym. I o tym decyduje państwo.

4. Trudno powiedzieć. Wszystko decyduje się w okienkach telewizyjnych. Ludzie idą za przywódcami, którzy dobrze tam wypadają. Jestem pewien, że gdyby Ruch dla Rzeczpospolitej i PC szły razem do wyborów , mielibyśmy zwycięstwo 35 procent głosów. Teraz walczymy o wejście do Parlamentu.

Lista nr 2 - Katolicki Komitet Wyborczy "Ojczyzna"

ANDRZEJ BOŻĘTKA

Jest bezpartyjny, ale w wyborach do Sejmu popiera go Partia Chrześcijańskich Demokratów /PCHD/. 35 lat, wykształcenie wyższe - mgr chemii, pracuje w RZWM "Huta Silesia" w Rybniku jako kierownik wydziału emaliierniczego. Żona Dorota pracuje jako nauczyciel języka polskiego w Liceum Sióstr Urszulanek. Dwoje dzieci: Ania - lat 7 i Jakub - 2 lata. Wolny czas zawsze stara się spędzać z rodziną, hobby to sport /kiedyś czynnie uprawiał dżudo, teraz kibicuje piłce nożnej/, turystyka, dobra książka /ostatnio czyta teksty S. Mrożka/.

1. Na kandydowanie w wyborach miała wpływ coraz bardziej pogarszająca się sytuacja polskiej rodziny. Gdybym został wybrany, jakoś starałbym się zaradzić temu problemowi.

2. Zbudowaniem poprawnej polityki gospodarczej, a następnie konsekwentnym realizowaniem tego programu. Drugą ważną sprawą jest uchwalenie nowej konstytucji, w tym szczególnie ustalenie zakresu kompetencji czołowych podmiotów życia politycznego w naszym kraju /prezydent, rząd, parlament/. Bardzo ważnym zagadnieniem jest zwiększenie zakresu kompetencji samorządów.

3. Powinien ulec zmianie budżet jeśli chodzi o Śląsk. Pieniądze, które są tutaj wypracowane, powinny w większym stopniu tutaj pozostać, pozwoli to na restrukturyzację naszego przemysłu, w tym szczególnie górniczego, umożliwi stworzenie nowych miejsc pracy, a także pozwoli na zajęcie się środowiskiem naturalnym.

4. Moim zdaniem pierwszą piątkę w wyborach tworzyć będą: KKW "Ojczyzna", Unia Demokratyczna, Kongres Liberalno-Demokratyczny, Unia Pracy i Sojusz Lewicy Demokratycznej. Z UD i KLD tworzyliśmy koalicję przed rozwiązaniem parlamentu, należy więc sądzić, że przy tak zarysowanym układzie politycznym współpraca między naszymi partiami dalej będzie miała miejsce. Bardzo dyskusyjna jest możliwość współpracy z Unią Pracy. Nie widzę natomiast możliwości współdziałania z SLD.

Rybniczanie na Wiejską !

Nasi kandydaci są ludźmi wykształconymi - dwie trzecie z nich ukończyło wyższą uczelnię, w większości o kierunku technicznym. Są stosunkowo młodzi /średnia wieku - 40 lat/. Niestety, tylko trzy panie zdecydowały się kandydować.
Są wśród nich inżynierowie, właściciele firm, nauczyciele, jest olimpijczyk, górnik, trener szermierki, lekarz, kolejarz...
Oto oni. Przeczytajcie, poznajcie i ...wybierzcie.

Lokale wyborcze czynne są od 6.00 do 22.00

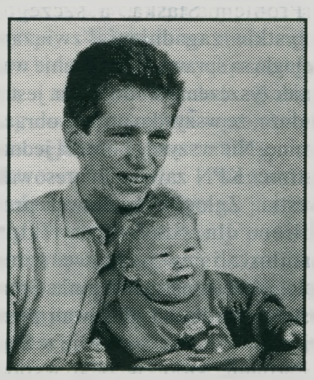

MICHAŁ BREWCZYK

Lat 23, wykształcenie średnie, zawód księgarz. Już w wieku 17 lat założył swoją pierwszą firmę: antykwariat obwoźny. Żona Anna, córeczka dziesięciomiesięczna Nikola, z którą spędza swój cały wolny czas. Od lat interesuje się historią i polityką. Bliski jest mu thatcheryzm i reaganizm, odpowiada mu prawicowy odłam republikanów w Stanach Zjednoczonych i brytyjscy konserwatyści. Członek Partii Konserwatywnej, której maksyma brzmi: *"Tradycyjni w wartościach, liberalni w gospodarce".*

1. Polityką zajmuję się od kilku lat, przychodzi taki moment, że się po prostu kandyduje. Jest to naturalna konsekwencja moich poczynań. Z pewnością nie należę do ludzi, postępujących w życiu zgodnie ze "znaną maksymą": *"Nie chcem, ale muszem".* Mam swoją wizję tego kraju, w którym nie będzie się deptać tradycji, w którym wolność będzie uznawana za wartość nadrzędną. Jestem niepodległościowcem i prawicowcem ofensywnym tzn. twierdzę, że Polska może się rozwijać jedynie będąc krajem suwerennym. W takiej Polsce chciałbym żyć i o taką Polskę chcę w Parlamencie walczyć. Godzę się na demokrację, ale czasem wolałbym, żeby w Polsce rządził mądry król.

2. Stworzenie sprawnego prawodawstwa zapewniającego obywatelom bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, chroniącego życie ludzkie i własność prywatną. Potrzebne jest prawo pozwalające organom wykonawczym sprawnie rządzić. Do tego sprowadza się tak naprawdę rola Sejmu. Prawo powinno być sprawiedliwe i równe dla wszystkich. Takim prawem z pewnością nie jest prawo socjalistyczne w znacznym stopniu obowiązujące jeszcze w naszym kraju.

3. Jest wiele pomysłów na rozwiązanie problemów Śląska.Propozycją Partii Konserwatywnej jest stworzenie specjalnej ustawy dla Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, która przewiduje powołanie ministra do spraw Śląska, (wojewodę w randze ministra) który uczestniczyłby w pracach rządu i kontrolował sytuację. Powinien zostać zmieniony system finansowania budżetu państwa. Według obecnych wyliczeń Śląsk zyskałby dzięki tej zmianie osiemnaście bilionów złotych rocznie.

4. Niestety pierwsze SLD, druga niestety Unia Demokratyczna, trzecie niestety PSL, czwarte niestety KPN, piąte, tu mam dylemat pomiędzy niestety "Solidarnością" a niestety BBWR-em. Prawica te wybory przegra bo jest leniwa, dlatego, że jest skłócona, często niepragmatyczna i, paradoks, z drugiej strony często zbyt uparta.

DANUTA FOJCIK

Lat 37, wykształcenie wyższe, absolwentka Uniwersytetu Śląskiego Wydziału Muzyczno- Pedagogicznego. Przedsiębiorca - właściciel firmy FOOD-EX. Stan cywilny: wdowa. Dzieci : Przemysław /14 l./ i Karolina /11 l./ są uczniami Szkoły Podstawowej nr 5. W wolnych chwilach słucha muzyki Bacha i Haydna, ale także zespołu Queen, a to dla Freddiego Merkury. Bardzo lubi jeździć na nartach.

1. Po ukończeniu studiów rozpoczęłam tworzenie nowoczesnego, specjalistycznego przedsiębiorstwa drobiarskiego. Na przestrzeni 10 lat z małej fermy powstał najnowszej generacji kombinat drobiarski, którego celem jest produkcja zdrowej, ekologicznej żywności opartej na własnych produktach. Od roku jestem członkiem Stronnictwa Ludowo - Chrześcijańskiego i wicemarszałek Sejmu Ślisz, prezes naszego stronnictwa zwrócił się do mnie z propozycją kandydowania. Początkowo miałam wątpliwości ze względu na to, że mam bardzo dużo pracy, jednak trudności jakie sama w niej napotykałam, często tylko dlatego, że jestem ze Śląska sprawiły, że zdecydowałam się. Sądzę i jest to moją ambicją zawodową, że mogę służyć swoim doświadczeniem i swoją osobą w promowaniu polskiego, a w szczególności śląskiego rolnictwa, uczestniczyć w tworzeniu polityki rolnej i kredytowej.

2. Po pierwsze - konstytucja. Równie ważny problem to konstrukcja budżetu na rok 1994. W nim bardzo ważne jest, na co mało kto zwraca uwagę, przeznaczenie odpowiednich środków na promowanie myśli technicznej, badania w placówkach naukowych, które niestety od trzech lat się likwiduje i tworzenie kadry dla oświaty. To jest nasza baza. Trzeba także zwiększyć fundusze na ochronę zdrowia. Trzecia podstawowa sprawa to sporządzenie dla Śląska, a także całej Polski konkretnego planu restrukturyzacji przemysłu i rolnictwa.

3. Największe nasze problemy to : degradacja środowiska, zubożenie służby zdrowia, stagnacja w oświacie, a także nieodpowiedzialne traktowanie rolnictwa. W Urzędzie Wojewódzkim

nie posiadamy nawet komórki rolnej. Uważa się, że rolnictwa na Śląsku nie ma, a przecież ono zajmuje 50 procent gruntów i zaspokaja potrzeby ludności w 30 procentach. Specyfiką naszego rolnictwa jest jego dwuzawodowość, gdyż ponad 90 procent właścicieli gospodarstw rolnych jest zatrudnionych głównie w przemyśle. Restrukturyzacja przemysłu górniczego i hutniczego powoduje w pierwszej kolejności zwolnienia tych ludzi i dla nich powinno się tworzyć nowe miejsca pracy. Ze względu na zniszczenie środowiska - mówi się już o zmianie w kodzie genetycznym dzieci tu urodzonych - potrzebujemy więcej niż dotąd środków na ochronę zdrowia. Można by je uzyskać, gdyby pieniądze, które w formie podatków są odprowadzane do budżetu, a przynajmniej znaczna ich część, tu zostawały. Myślę, że posłowie śląscy w tej kadencji mają szansę doprowadzenie do tego.

4. Sądzę, że nasza nazwa "Ojczyzna", jak i to, że rzeczywiście zajmujemy się jej problemami, a także wskazujemy jak je rozwiązać, spowoduje, że powinniśmy wygrać . Na pewno do sejmu wejdzie UD. Jest to partia w której są wykwalifikowane kadry. Powinien także wejść SLD, myślę jednak, że będą chcieli zostać w opozycji. BBWR jest to twór tak nowy i szybko stworzony, że powinien dojrzeć.

Lista nr 4 - Konfederacja Polski Niepodległej

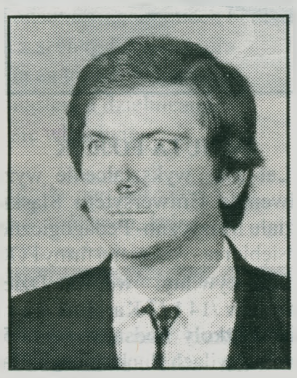

JÓZEF MICHALAK

Lat 33, wykształcenie zasadnicze zawodowe, pracuje jako górnik w kop. "Borynia". Żona Iwona - laborant. Dzieci: córka Michalina - lat 7 i syn Norbert - lat 3. W wolnym czasie, którego jak sam twierdzi, nie ma za dużo, uprawia wędkarstwo.

1. Od wielu lat aktywnie działam w KPN. Obecnie pełnię funkcję szefa KPN na Rybnicki Okręg Węglowy. Mając taką funkcję nie sposób nie kandydować do Sejmu. Jest też drugi aspekt mojej decyzji, uważam, że nie można biernie patrzeć na to, co dzieje się w kraju, trzeba rozbić panujący układ polityczny, może to zrobić tylko KPN.

2. Jest całe mnóstwo takich spraw, wymieniam chociażby najważniejsze: **Bezrobocie**. Jest masowe, ponieważ rządzące elity zniszczyły bezmyślnie poprzedni system gospodarczy, nie zastąpując go nowym i nie troszcząc się o społeczeństwo. KPN proponuje rozpoczęcie działań antyrecesyjnych, które spowodują wzrost produkcji, a więc wzrost zatrudnienia. Proponujemy roboty publiczne, w których bezrobotny znajdzie zatrudnienie w swoim wyuczonym lub wykonywanym wcześniej zawodzie. Ożywienie gospodarki zmniejszy bezrobocie z 3 mln do ok. 500 tys. **Płace.** Europejskie ceny muszą pociągać za sobą europejskie zarobki. Wyższe płace są jednym ze środków przełamania zastoju. Większe płace to większe zakupy. Większe zakupy to większa produkcja. Większa produkcja to niższe bezrobocie i wyższe zarobki. Należy skorzystać z tej szansy, jaką stanowi chłonny polski rynek i rezerwy produkcyjne. **Emerytury.** Wypłacanie ich nie jest łaską rządu. Jest to zwrot pieniędzy przez lata płaconych w formie składek ZUS. Wprawdzie komuniści rozkradli ten majątek, a obecne rządy nadal go trwonią, lecz proponowana przez nas likwidacja monopolu ZUS i konkurencja ubezpieczeń społecznych poprawi sytuację. Obowiązek spłacenia długów państwa wobec emerytów będą dla KPN główną przyczyną przekazywania na ten cel pieniędzy z uczciwej prywatyzacji. **Mieszkania.** Ich ceny i koszty utrzymania są horrendalnie wysokie. Rząd poprzez wzrost cen energii, wyższe oprocentowanie kredytów, nieumiejętność wygospodarowania środków inwestycyjnych doprowadził tę dziedzinę gospodarki do ruiny. KPN wprowadzi program uwłaszczenia rodzin, polegający na powszechnym kredycie bezgotówkowym. Przeznaczeniem kredytu będzie m.in. wykup mieszkania, stworzenie miejsc pracy. Kredyty będą umarzane w zależności od ilości przepracowanych lat.

3. Problem Śląska, a szczególnie wszystkie zagadnienia związane z ekologią są sprawą niesłychanie ważną. Zanieczyszczenie środowiska, jest tutaj tak duże, że wszystko powoli obraca się w ruinę. Nie wszyscy potrafią jednak to dostrzec. KPN zawsze interesowała ta kwestia. Zgłosiliśmy nawet projekt "Bilion dla Śląska", w którym postulowaliśmy poprawę sytuacji ekologicznej w naszym rejonie. Sprawa, niestety, upadła bo głosowali przeciw niej, o dziwo, nawet posłowie ze Śląska.

4. Partiami, które w tych wyborach otrzymają największą ilość głosów są wg moich przewidywań: KPN, PSL, Unia Pracy, Unia Demokratyczna i SLD. Przy tak zarysowanym układzie politycznym KPN z góry wyklucza możliwość współpracy z SLD i UD. Jesteśmy w stanie współpracować z PSL, nie wykluczamy także możliwości współdziałania z Unią Pracy.

Lista nr 5 - Sojusz Lewicy Demokratycznej

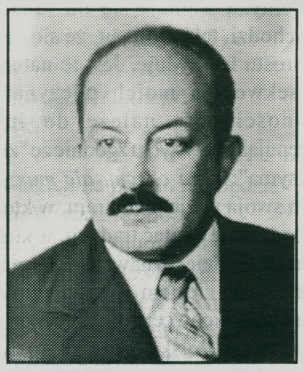

STEFAN JURECZEK

Lat 61, mieszka w Rybniku, stanu wolnego, bezdzietny. Wykształcenie wyższe ekonomiczne, podyplomowe z zakresu organizacji i zarządzania oraz ustawodawstwa pracy. Bezpartyjny. Posiada uprawnienia nauczycielskie. Pracuje jako starszy inspektor gospodarki materiałowej kop. "Jankowice". Jako długoletni działacz związkowy interesuje się sprawami gospodarczymi i społecznymi. Hobby - piłka nożna i hokej na lodzie /był dawniej działaczem sportowym KS ROW Rybnik/.

1. Do kandydowania w wyborach skłoniło mnie szerzące się zło: wyniszczenie fizyczne i psychiczne społeczeństwa. Dopinguje mnie szczególnie gnojenie górników i zarzynanie górnictwa do reszty.

2. Najpilniejsze zadanie to powstrzymanie rozkładu gospodarki i uruchomienie kół wzrostu gospodarczego. W przypadku górnictwa to zatrzymanie ograniczeń wydobycia węgla oraz oddłużenie kopalń przez umożenie ich długów. Konieczne jest sporządzenie bilansu źródeł energii, w oparciu o który państwo mogłoby kierować gospodarką. Należy przywrócić Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, by przemysłem górniczym mogli kierować fachowcy. Obecna sytuacja w górnictwie jest tak ciężka, że górnicy mogą lada moment wyjść na ulice.

Drugą ważną sprawą jest uruchomienie budownictwa mieszkaniowego, które przyniesie wzrost gospodarczy przy obniżeniu cen kredytów inwestycyjnych. Oprócz tego budownictwo da zatrudnienie ludziom oraz zaspokoi potrzeby mieszkaniowe.

Musimy również rozkręcić eksport w oparciu o własne konkurencyjne towary. Interesuję się branżą górniczą i szeroko pojętymi sprawami socjalnymi. Opowiadam się za utrzymaniem dawnych zdobyczy socjalnych - dziś częściowo odebranych ludziom - jak utrzymanie minimum socjalnego dla godziwego życia, rewaloryzacja rent i emerytur na bieżąco oraz przywrócenie dodatków branżowych, które uchwalił poprzedni Sejm, a których nie podpisał prezydent. Trzeba tu również wymienić kolonie i "zielone szkoły" dla dzieci ze Śląska.

3. Najważniejsze to ratowanie środowiska naturalnego Śląska. Nie zostały wykorzystane np. szanse likwidacji naszych hałd węglowych, którymi można było zasypywać wyrobiska w Bełchatowie. Nie zostało dokończone ratowanie czystości powietrza nad Śląskiem.

Powinniśmy podnieść rangę naszego regionu w Polsce. Wielkie dochody budżetu państwa wnoszone przez Śląsk tylko w minimalnym stopniu do nas wracają. Powinniśmy zatrzymać część tych dochodów na miejscu i znacznie więcej przeznaczyć na ekologię ze skarbu państwa.

Prywatyzacja jest konieczna, ale na zdrowych zasadach - z większym udziałem załóg zakładów pracy. Trzeba zatrzymać złodziejstwo polegające na tym, że spółki tworzą ludzie pracujący równocześnie w zakładzie uspołecznionym i w radzie nadzorczej. Udziały w spółce musi mieć większość załogi, która dzisiaj, po przejściu do spółki, szybko traci bezpieczeństwo utrzymania miejsca pracy.

Pilne sprawy to również poprawa sytuacji szkolnictwa, służby zdrowia oraz absolwentów szkół, dla których brakuje miejsc pracy.

4. Przewiduję pewne zwycięstwo SLD, drugie - trzecie miejsce zajmą UD oraz PSL, wysoko znajdą się UP i KLD.

JAN MATEŃKA

Lat 57, wykształcenie średnie techniczne, emeryt. W górnictwie przepracował 32 lata, w tym na kopalni Szczygłowice .28 lat. Przez 20 lat - ratownik górniczy. Długoletni działacz związkowy. Obecnie przewodniczący Krajowej Komisji Rewizyjnej reprezentuje Związku Zawodowego Górników w Polsce. Żona Mirosława zajmuje się domem. Córka Ewa /31 l/ jest lekarzem w szpitalu w Knurowie, syn Adam /21 l/ zaczyna studia na Politechnice Śląskiej. Wnuki: Michał / 10 l/ i Olga /6 l./. Hobby: działalność społeczna, a w naprawdę wolnym czasie działka.

1. Kandyduję, ponieważ widzę co się dzieje, jak obciąża się kosztami dokonującej się transformacji społeczeństwo. Jakkolwiek ogólnie nie jestem jej przeciwny, ponieważ zawsze była mi bliska gospodarka rynkowa. Choć w normalnej, dobrze funkcjonującej gospodarce związki zawodowe nie powinny wchodzić do parlamentu, to w tej chwili jest okres szczególny - okres przejścia z gospodarki centralnie sterowanej do wolnorynkowej i muszą być przepisy na ten przejściowy czas. Tymczasem np. w komisjach branżowych znajdują się ludzie, którzy nie mają pojęcia o tworzeniu prawa i wychodzi prawo karłowate, nie mające w ogóle zastosowania w terenie. Gdybym dostał się do Sejmu, to chciałbym zajmować się prawem dla górnictwa, a także zawsze będę walczył o dwie rzeczy: bezpłatne lecznictwo na poziomie podstawowym i szkolnictwo.

2. Pierwsze - konstytucja. Musi być określony cel, do jakiego mamy iść. Nikt społeczeństwa nie zapytał, czy chce kapitalizmu. Powinno być referendum na temat przekształceń ustrojowych. Gdy jest cel, wtedy dopiero możemy dobierać środki i o nie się spierać. Moim zdaniem parlament lepszy byłby jednoizbowy. Trybunał Konstytucyjny powinien być instancją najwyższą - ostateczną wyrocznią. Wtedy nie byłaby możliwa taka sytuacja, że zatwierdzony przez niego 15 proc. dodatek branżowy dla górników za niebezpieczną i szkodliwą pracę jest odrzucany przez Sejm. Również nie może istnieć prawo pozwalające odwołać sędziego, jak to jest w tej chwili. To są te podstawy, a cała reszta z nich wynika.

3. Najważniejsze - samorządność. Ale ustawa o samorządzie terytorialnym jest kulawa. Przekazane są uprawnienia, a nie dane pieniądze. W ręce samorządów powinna przejść część pieniędzy z podatków, wtedy mogłyby utrzymać szkoły, budownictwo, szpitale. Poza tym w 1989 roku uwolniono wszystkie ceny, a zablokowano cenę węgla. To musi ulec zmianie. Trzeba określić, nawet w ramach prywatyzacji, jakie dziedziny przemysłu są pod kontrolą prawa, a jakie nie. Nie może być w tej chwili drastycznych przekształceń, likwidacji kopalń, ponieważ nie ma przygotowanych żadnych innych miejsc pracy.

4. Nie jestem takim optymistą co do wysokiego wyniku SLD, jak to przewidują media. Choć na pewno będziemy w czołówce. Poza tym wejdą KPN, UD, PSL. Jest atak na liberałów, ale myślę, że też się znajdą w Sejmie. Solidarność - wtedy, gdy pójdą głosować jej członkowie. Życzę dobrze Unii Pracy.

TADEUSZ ZAJĄC

Lat 43, wykształcenie średnie techniczne. Od 23 lat pracuje w Przedsiębiorstwie Robót Górniczych, obecnie na stanowisku sztygara zmianowego. Jest jednym ze współzałożycieli Związku Zawodowego "Rybnik 90", gdzie pełni funkcję przewodniczącego komisji rewizyjnej. Żona Wanda - nauczycielka matematyki, syn Zbigniew /21 l./ jest studentem Politechniki Wrocławskiej. W wolnym czasie najchętniej łowi ryby.

1. Po dyskusjach w związku ZZ "Rybnik 90" doszliśmy do wniosku, że warto byłoby spróbować naszych szans w parlamencie. Okazało się, że na razie sami nie możemy wystartować, bo jesteśmy związkiem w budowie. Ze względu na nasze przekonania lewicowe zdecydowaliśmy, że spróbujemy wystartować w koalicji tworzonej przez SLD. Zwróciliśmy się do nich, zgodzili się. Mój osobisty motyw jest taki, że nie odpowiada mi to co się dzieje przez ostatnie cztery lata rządów solidarnościowych. Potrzebne są zmiany. Jeśli bym znalazł się w Sejmie, to najwięcej mówiłbym o naszym regionie i jego sprawach, bo tu mieszkam, nie mam zamiaru się wyprowadzać i jest mi to bliskie.

2. Przede wszystkim Śląskiem, który był zawsze traktowany po macoszemu, a górnictwo przez ostatnie 4 lata jak kula u nogi, której należy się pozbyć. Drugą ważną rzeczą jest walka z bezrobociem i poprawienie bytu społeczeństwa, aby mogło godnie żyć. Reprywatyzacja powinna iść dalej, lecz w innej formie niż do tej pory. Zaczęto prywatyzować najpierw zakłady najbogatsze, często są one kupowane przez konkurencję z zagranicy. Umowy gwarantują, że kontrahent utrzyma zakład rok lub dwa, a potem po prostu może go zamknąć. Tak zniszczono choćby nasz przemysł elektroniczny. Trzeba zmienić koncepcję prywatyzacji na taką, która dawałaby nam zysk jako państwu. Naglącą sprawą jest budownictwo - tanie, komunalne, dla przeciętnego Polaka. Gminy będą mieć na to pieniądze, jeśli budżet będzie budowany od dołu, czyli gdy większość pieniędzy z podatków zostanie w gminie, wtedy również szkoły, szpitale powinny przejść na utrzymanie gminy.

3. Górnictwo można uczynić rentownym, ale najpierw trzeba dotować, a później unowocześnić. Kadra jest odpowiednio wykwalifikowana, trzeba jej tylko dać warunki, maszyny. Śląsk mógłby wyjść ze stanu klęski ekologicznej, gdybyśmy sami mogli wydawać większą część pieniędzy, które tu wypracowujemy, znając najlepiej nasze potrzeby, nie czekając na to co przyśle nam centrala. To co jest obecnie to tak, jak gdyby komuś zależało, aby ten region zginął.

4. Na pewno wejdą do Sejmu SLD, UD, PSL, KPN, Unia Pracy. BBWR i Solidarność, a także Ojczyzna nie przekroczą tego progu. Jeśli SLD wygra, nalepiej dla niego, gdyby mógł zostać silną opozycją. Natomiast tworząc rząd lewica mogłaby dużo stracić. Społeczeństwo oczekuje szybkich zmian, a w sytuacji jaka jest nie są one możliwe natychmiast .

Lista nr 6 - Polskie Stronnictwo Ludowe

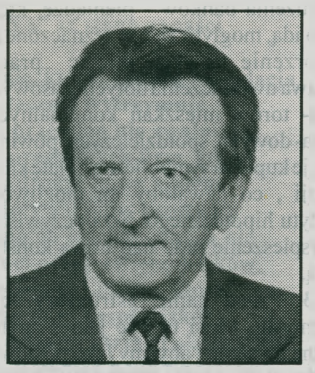

JAN ROMAN TALIK

Lat 62 lata, ekonomista, mgr inż. elektryk, mgr inż. górnik o bogatej w sukcesy drodze zawodowej, organizator i b. kierownik Ośrodka Pomiarów i Automatyki /OPA/ przy kop. "Rymer", autor licznych patentów i publikacji naukowo-technicznych, biegły Sądu Wojewódzkiego w Katowicach, sekretarz Komisji Rewizyjnej Śląskiego Zarządu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Katowicach. Ojciec

35-letniej Ewy lekarza-neurologa, zastępcy ordynatora Szpitala Górniczego w Sosnowcu i 32-letniego Arkadiusza - lekarza ginekologa w szpitalu w Knurowie.

1. Kandydowanie na posła traktuję jako kontynuację własnej zawodowej pracy. Ponieważ jestem już na emeryturze, chciałbym, aby moje kwalifikacje z dziedziny górnictwa, hutnictwa, budownictwa i chemii zostały efektywnie wykorzystane. To, że startuję z listy PSL traktuję jak powrót do korzeni. Mimo, że przez wiele lat związany byłem z przemysłem, pochodzę z wielodzietnej rodziny rolniczej z Łękawicy k/Żywca. Mam za sobą elektryfikację wsi oraz działalność w Wojewódzkim Zarządzie Gminnych Spółdzielni, tak więc sprawy wsi są mi bliskie. Jestem bezpartyjny, ale kiedy przedstawiłem swoją kandydaturą w PSL dostałem jego rekomendację. Jestem pragmatykiem i chciałbym wierzyć, że ta opcja w przyszłym Sejmie zwycięży. Całą kampanię wyborczą organizuję sobie sam, w czym bardzo wspiera mnie żona, kobieta piękna i mądra, a ja uwielbiam mądre kobiety.
2. Zazwyczaj doprowadzam do końca działania, do których się zabieram. Chciałbym, żeby w Sejmie też mi to umożliwiono. Mogę zapewnić, że przez moje ręce nie przejdzie żadna uchwała - bubel, których tyle, niestety, w poprzedniej kadencji Sejmu przechodziło. Przykładem może być prawo górnicze, które koniecznie trzeba znowelizować. Chętnie uczestniczyłbym w pracach komisji współpracy z zagranicą lub regulaminowej, bo w tej ostatniej wiele jest do zrobienia.
3. Trudno dziś zakładać sobie co i ile zrobię dla Śląska. Zależeć to będzie od ilości środków i tzw. "mocy przerobowych" jakie będą dostępne. I o te środki będę zabiegał. Ważne są np. instalacje do odsiarczania węgla czy utylizacji śmieci i inne problemy natury ekologicznej. Kiedy zostanie rzucony taki problem, ja, ze względu na doświadczenia zawodowe, mogę podjąć się jego rozwiązania.
4. Uważam, że PSL będzie liczącą się w Parlamencie siłą, powinna zdobyć po SLD i Unii Demokratycznej najwięcej mandatów.

Lista nr 7- Kongres Liberalno-Demokratyczny

MAREK GAJEWSKI

Lat 36, inżynier-mechanik, absolwent WSInż. w Koszalinie, obecnie handlowiec - właściciel hurtowni artykułów chemicznych "Chemia-Hurt" . Żona Grażyna, 5-letnia córka Marta. Stresy najchętniej odreagowuje biegając, w najbliższym planach udział w maratonie. W czasie studiów uprawiał wyczynowo pływanie, zdobył nawet brązowy medal w Akademickich Mistrzostwach Polski, żegluje, gra w szachy. Sport zajmuje w jego życiu ważną rolę, jest prawdziwą szkołą charakteru. Bezpartyjny.

1. Wybrałem KLD, bo uważam, że prezentuje on program dla ludzi myślących i przedsiębiorczych, dla których przyszłość i gospodarka jest ważniejsza od ideologii. Jest to program solidny i przejrzysty, choć trudny do realizacji. W czasie kampanii wyborczej starałem się jak najszerzej go rozpropagować i mam nadzieję na głosy ludzi dotąd niezdecydowanych. Na moją decyzję o kandydowaniu z listy KLD wpłynęły kontakty osobiste z działaczami KLD. Uważam ich za godnych zaufania i całkowicie identyfikuję się z programem.
2. Najbardziej palącym problemem będzie ustanowienie nowego, stabilnego prawa gospodarczego. Dziś bez codziennego przejrzenia "Rzeczpospolitej" nie można prowadzić działalności gospodarczej, bo przepisy zmieniają się z dnia na dzień. Wbrew pozorom, sprawa ta pośrednio dotyczy wszystkich obywateli, bo z efektów dobrej gospodarki korzystać będą wszyscy, również sfera budżetowa. Następna sprawa to konieczność obniżenia podatków poprzez ulgi inwestycyjne, co powinno dać w przyszłości również nowe miejsca pracy. Nie ma dobrej gospodarki bez dobrej łączności i rozwiniętego transportu. Nie można, poprzez wprowadzenie telefonów komórkowych, przeskoczyć etapu normalnej przyzwoitej telefonizacji.
Nie da się przeceniać promocji polskich towarów i ochrony polskiego rynku, co bardzo ściśle wiąże się z prywatyzacją. Trzeba doinwestować polskie zakłady, choćby łódzkie zakłady tekstylne, które powinny produkować tkaniny bawełniane i wyprzeć bawełnę sprowadzaną ze wschodu. Generalnie - najpierw gospodarka, a potem ideologia.
3. Wszyscy wiemy w jak słabej kondycji są kopalnie, a powstanie koncernów sprawiło, że mnożą się koncepcje ich uzdrowienia. Brak jest natomiast jednolitego programu restrukturyzacji, bez którego nie można sobie wyobrazić dalszej działalności zakładów górniczych. Trzeba przede wszystkim stworzyć tysiące miejsc pracy dla ludzi, którzy ją stracą. A znajdą ją przede wszystkim w prywatnych przedsiębiorstwach. Jeżeli chodzi o ekologię, należałoby wprowadzić zasadę, że za przywrócenie do czystości środowiska płaci sprawca jego zanieczyszczenia. Sytuację mogą również poprawić zachęty podatkowe dla firm inwestujących w ochronę środowiska. Trzeba też budować obwodnice, autostrady i drogi, bo od rozwoju transportu zależy rozwój gospodarki.
4. Dla Kongresu Liberalno-Demokratycznego przewiduję ok. 7 procent. Obawiam się natomiast dobrych notowań partii awanturniczych, których nie interesuje gospodarka, ale ideologia, rozliczanie i oglądanie się za siebie, zamiast patrzenia w przód. Boję się arogantów, którzy swoje poglądy uważają za jedynie słuszne i ugrupowań, które w swoich szeregach mają więcej historyków i działaczy, a mniej ekonomistów.

MAREK OSIECKI

Lat 39, mgr inż. architekt, absolwent Politechniki Śląskiej, prowadzi własne biuro projektowe, m.in. autor projektu Domu Katechetycznego przy kościele św.Antoniego i adaptacji budynku, gdzie dziś znajduje się Mała Scena Rybnicka. Sekretarz Rady Fundacji na Rzecz Politechniki Śląskiej. Żona Barbara prowadzi pracownię dziewiarską - autorka unikatowych swetrów. Jej sylwetkę przedstawiliśmy w naszej gazecie w kwietniu br. Syn Tomasz - uczeń I klasy L.O. im. Powstańców Śląskich.
Marek Osiecki w wolnych chwilach czyta literaturę fantastyczno-naukową. Gra na kilku instrumentach, uważa, że muzyka poszerza wyobraźnię.

1. Doświadczenia z poprzedniej kampanii wyborczej, w której uczestniczyłem w tych samych barwach, przekonały mnie, że program KLD nie jest nierealny, a moje umiejętności mogą się przydać do jego realizacji. Generalnie bliska jest mi idea liberalizmu, która daje szansę wykorzystywania własnej wolności poprzez prawo i w jego granicach, szczególnie jednak odbicie tej idei w gospodarce. Jako architekta zainteresował mnie najbardziej państwowy program rozwoju komunikacji KLD, a więc budowa sieci autostrad, przejścia graniczne, porty, lotniska, a także sprawna komunikacja. W realizacji tego programu upatruję ogromną szansę dla Rybnika, który leży wyjątkowo korzystnie, na przecięciu się tras komunikacyjnych z północy na południe i z zachodu na wschód, a na obrzeżach ma nawet lotnisko, które mogłoby pełnić rolę lądowiska dla np. awionetek. A ponieważ partii, z której listy postanowiłem startować bliski jest model Europy "małych ojczyzn", które byłyby połączone strukturami ponadregionalnymi jak właśnie autostrady itp., fascynuje mnie możliwość uczestniczenia w realizacji wizji Rybnika jako tzw. centrum usług wyższego rzędu, czyli bankowości, instytucji administracyjnych itp. Niezwykle ważne jest przyspieszenie legislacji. Przede wszystkim nowelizacja prawa budowlanego, by swoje miejsce znalazły w nim problemy architektury i urbanistyki oraz ustawa o gruntach. To jest warunek przyspieszenia inwestycji, teraz blokowanych. Za tym musi iść obniżka podatków, co przyciągnie inwestorów. A więc przede wszystkim gospodarka.
3. Wszystko co w programie rozwoju komunikacji jest dobre dla Polski, jest również dobre dla Śląska. Program ten jest nierozerwalnie związany z koncepcją rozwoju Śląska jako silnego regionu. Jedyne hasło w kampanii KLD to *"Milion nowych miejsc pracy"*. Ma ono szczególną wagę tu, gdzie o pracę w najbliższej przyszłości może być niełatwo.
4. Oczywiście jestem pewien przejścia KLD przez 5 proc. próg. Uważam, że w liberalnym państwie każda opcja polityczna, która chce coś tworzyć, znajdzie swoje miejsce. Liberał nie ma czasu, żeby patrzeć wstecz i przeraża mnie agresja niektórych działaczy w stosunku do innych. Nie chciałbym, żeby przeniosło się to na forum Sejmu.

Lista nr 8 - Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność"

MARIAN SZYDŁO

Lat 39, wykształcenie wyższe, studia na kierunku Organizacja i Technika Transportu na Politechnice Śl.. Jest kierownikiem wydziału transportu kolejowego w Elektrowni "Rybnik". Przewodniczący Komisji Rewizyjnej NSZZ "Solidarność" , a także przewodniczącym Rady Pracowniczej. Żona Teresa - nauczycielka nauczania początkowego. Ma troje dzieci. Ania chodzi do V klasy szkoły podstwowej, Stanisław do II klasy , a Aleksandra ma 4 latka. Wolny czas spędza z rodziną, uczestniczy w pracach Towarzystwa Odpowiedzialnego Rodzicielstwa i Fundacji "Nadzieja" - Ośrodka Rehabilitacji dla Dzieci Niepełnosprawnych.

1. Jeszcze do połowy lipca nie nosiłem się z tą myślą. Jednak już wcześniej na sympozjum ochrony środowiska, którego byłem organizatorem, miałem pewne sygnały, że potrzebny jest ktoś kto wypowiedział by się w imieniu grup pracowniczych struktur zaplecza: służb remontowych, transportowych itp. Dla tych grup trzeba modyfikować, tworzyć prawo, szukać nowych rozwiązań organizacyjnych i technicznych. Mam świadomość, że posiadam wiedzę praktyczną i teoretyczną, aby przedstawić te sprawy. Wskazała na mnie załoga. Potem był sygnał od innych osób i grup. Jedną z nich była Dyrekcja. Z drugiej strony uważam, że warto zapromować to co zaczęliśmy 3 lata temu u nas w Elektrowni - wewnętrzną restrukturyzację, i czego są już dobre efekty. W momencie kiedy powstanie spójne prawo, związek nie będzie musiał być w parlamencie. Teraz jednak, gdy jesteśmy w okresie drapieżnej demokracji, nie może sobie pozwolić, aby go tam nie było. I to jest jego mądrość.
2. Nowa konstytucja. Jeżeli reformy mają iść tym samym scenariuszem prywatyzacji, co dotąd, to potrzebna jest umowa społeczna, gdzie powinno być zagwarantowane prawa pracownicze. Druga rzecz to budżet na nowy rok. I tam muszą być szczególnie zaakcentowane osłony socjalne dla społeczeństwa. Inne sprawy wynikają z tych dwóch punktów.
3. Najważniejsze, to ekologia. Wiąże się to z całą polityką gospodarczą. Priorytetem powinien być w niej człowiek, nie maszyny. Są różne modele restrukturyzacji i takim pozytywnym mógłby być model francuski, gdzie przeszło to bezboleśnie. Pracownicy mieli czas, żeby się przekwalifikować, powstał cały system preferencji i ulg, dla chętnych szukać pracy gdzie indziej. A wszystko to w ciągu kilku lat. I taki program powinien być opracowany i wdrożony na Śląsku. Poza tym jestem przeciwko tworzeniu podziałów: Ślązak - nie Ślązak. Jest to grodzenie , tworzenie murów. Nie wiem czy całkowita autonomia byłaby dla nas dobra. Możemy się spierać, ale żeby było to budujące, a nie skakanie sobie do oczu. Jestem za wszystkim co buduje, w najszerszym pojęciu tego słowa.
4. Na etapie tworzenia prawa, myślę, że konieczne byłoby dla Solidarności kilkanaście miejsc w parlamencie i że je uzyskamy. Nie chcę tworzyć listy rankingowej, dla nas nie jest to najważniejsze. Nie wchodzimy do parlamentu po to, żeby rządzić lub obejmować władzę, jak często próbują nam zarzucać inne ugrupowania.

EWA URBANEK-CHOŁUJ

Lat 41, od 1980 roku mieszka w Rybniku, dokąd przyjechała z Radomia. Mężatka, 4 dzieci: Agnieszka /15 l/, Jacek /13 l/, Kasia /10 l/ i Krzyś /3 l/. Posiada wykształcenie wyższe, na co dzień nauczycielka geografii w SP 31 w Rybniku. Cały wolny czas poświęca wychowywaniu własnych dzieci.

1. Kandyduję do Sejmu, gdyż chcę mieć wpływ na wprowadzenie takich ustaw, które by pozwoliły godniej żyć człowiekowi. Dlatego podpisuję się pod tymi hasłami NSZZ "Solidarność", które stają w obronie człowieka pracy.
2. Najpilniejsze w nowym Parlamencie RP jest uregulowanie spraw ustrojowych. Należy uchwalić nową konstytucję dla Polski.
Równie ważne jest przekazanie części kompetencji państwa samorządom terytorialnym, razem z odpowiednią częścią budżetu państwa. Powinniśmy też wyraźnie określić politykę gospodarczą, której podmiotem powinien być człowiek. Każdy, kto chce, powinien mieć możność bycia współwłaścicielem majątku narodowego. Jestem za prywatyzacją prowadzącą do powszechnego uwłaszczenia.
Pozostaje cała sfera spraw socjalnych - równie pilna do załatwienia. Trzeba określić zakres działalności państwa i samorządów. Administracja państwowa powinna określić minimalną płacę i minimum socjalne. Za ich utrzymanie oraz za osiąganie przez ludzi wyższych świadczeń powinni odpowiadać pracodawcy samorządów lokalnych.
3. Spośród problemów Śląska najpilniejsze jest rozwiązanie sprawy degradacji środowiska naturalnego. Powinny zająć się tym organizacje ponadgminne. Na ratowanie środowiska należy przeznaczyć maksymalną ilość środków pozostających w gminach.
Drugi problem to właściwe przeprowadzenie reprywatyzacji branży górniczej i hutniczej. Powinno ono zostać rozłożone na lata, a załogi reprywatyzowanych zakładów muszą mieć możliwość wypowiedzenia się w tej sprawie.
Trzecią sprawą są zagadnienia związane z utrzymaniem sfery budżetowej. Oświata wymaga nowej ustawy o szkolnictwie. Sądzę, że obok szkół prywatnych musi ona zapewnić istnienie szkół państwowych. Służba zdrowia wymaga nowej ustawy o ubezpieczeniach zdrowotnych.
4. Niektórym ludziom marzy się powrót dawnej władzy - najczęstszym tłumaczeniem jest zdanie, że wtedy każdy miał pracę. Zwycięstwo lewicy jest realne, ale byłoby niekorzystne. Pięć pierwszych partii w najbliższych wyborach to: SLD, UD, KPN, KLD oraz "Ojczyzna".

Lista nr 9 - Unia Demokratyczna

ZYGFRYD CZEREPKOWSKI

Lat 50, studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim i Śląskim, uzyskując stopień magistra prawa, od 10 lat naczelnik stacji rejonowej PKP w Rybniku, radny i wiceprzewodniczący Rady Miasta, delegat na Sejmik Samorządowy województwa katowickiego. Wolny czas spędza z plecakiem w górach, najczęściej w Beskidach, lub czytając dobrą książkę, ostatnio "Tajną kronikę Mongołów z czasów Czyngiz Chana".

1. Fakt, że mi to zaproponowano, był dla mnie zupełnym zaskoczeniem. W pierwszym momencie pomyślałem, że to żart. Miałem noc do namysłu. Potem przyszła refleksja, że jeżeli najsilniejsza partia w 150-tysięcznym mieście

proponuje taką rzecz kolejarzowi, a wiadomo, że ten zawód dotychczas nie cieszył się zbyt wielkim uznaniem ani sympatią w naszym społeczeństwie, to nie mogę odmówić. Uznałem to za ogromny zaszczyt dla mnie jako człowieka i jako kolejarza.

2. Konstytucją - aby wreszcie zostały sformułowane zasady ustroju państwa i gospodarki, musi być jasne, kto za co odpowiada, aby nie było tych przepychanek, sporów kompetencyjnych typu kto ważniejszy - prezydemt, czy minister obrony. To z braku jednoznacznych przepisów, normujących działalność najważniejszych organów, bierze się cały nieporządek i niepokój. Równorzędnie sprawy gospodarcze, a z nich pakt o przedsiębiorstwie, który jak na razie leży, a także gruntowna zmiana ustawy emerytalnej. Ponadto - problem stworzenia nowych miejsc pracy i sprawa, której mam wrażenie w tej chwili nie docenia się - kształcenie młodzieży . Musi powstać nowe pokolenie, które będzie mądrzejsze od nas i w nie trzeba zainwestować. Na Zachodzie o wiele większy procent młodzieży studiuje i uczy się w szkołach średnich.

3. Ze względu na dewastację ekologiczną Śląska musi być przeprowadzone to o czym się mówi od lat, a mianowicie, aby część pieniędzy tutaj wypracowana tu zostawała. N.p. jeżeli przedsiębiorstwo odprowadza pewien procent do budżetu państwa, to należałoby oddawać o kilka procent mniej, a kwotę pozostawioną przeznaczyć na konkretne cele. Np.: budowa oczyszczalni ścieków, służba zdrowia. Co do górnictwa to wiadomo, że będzie istniało, ale nie w takiej skali jak obecnie. A więc trzeba ludziom tu pracującym uczciwie w końcu powiedzieć, co nas w najbliższej przyszłości 10, 15 lat czeka, tak aby mogli się do tych zmian przygotować. Konieczne jest opracowanie całościowego programu przyszłościowego, czego do tej pory nie zrobiono, zadowalając się działaniami okazjonalnymi.

4. Nie podejmuję się ustalania kolejności. Na pewno Unia Demokratyczna, KPN, SLD, PSL. Mam nadzieję, że partie różnych oszołomów nie wejdą. Wierzę w Unię. Są w niej rozsądni i rozważni ludzie. Chciałbym, aby weszła do Parlamentu na tyle silna, żeby nie musiała tak jak dotychczas wchodzić w różne układy, iść na ustępstwa i w efekcie zachowywać się wbrew sobie, co jej się często zarzuca.

Lista nr 10 - Bezpartyjny Blok Wspierania Reform BBWR

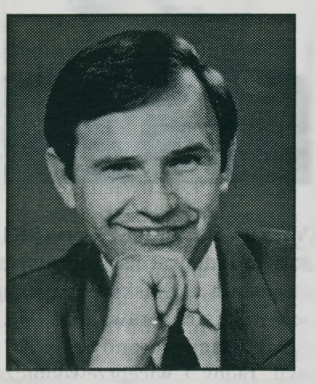

ROMAN FAJKUS

Lat 41, żona Teresa, dzieci: Magdalena /7 l/, Fryderyk /8 l/. Ukończył studia na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, obecnie sztygar w kopalni "Żory", gdzie pełni również funkcję sekretarza Rady Pracowniczej. Kilka lat przepracował jako nauczyciel wychowania fizycznego w jednej z żorskich szkół podstawowych.

W czasie wolnym od zajęć zajmuje się tenisem stołowym. Wychowanek KS ROW Rybnik, później przeszedł do GKS Żory, gdzie był zawodnikiem, trenerem, kierownikiem sekcji, a obecnie pełni funkcję prezesa klubu. Od trzynastu lat jest również społecznym prezesem Podokregowego Związku Tenisa Stołowego.

1. Po części przypadek, po części świadomy wybór. W życiu nie byłem w żadnej partii, w "Solidarności" również. Gdy z Radą Pracowniczą naszej kopalni zabiegaliśmy o pomoc różnych instytucji i organów władzy, na nasz apel odpowiedziała tylko kancelaria prezydenta RP. Zaczął tworzyć się BBWR. W Katowicach powstała grupa inicjatywna, koledzy, z którymi współpracowaliśmy ratując kopalnię, powiedzieli *"Bierzcie sprawy w swoje ręce"*. W czerwcu w kop. "Żory" utworzyła się grupa inicjatywna, która zgłosiła swój akces do Krajowego Komitetu BBWR, tam zostaliśmy zarejestrowani i to był początek naszej działalności. W kopalni pracują ludzie z różnych miast, dlatego udało nam się rozszerzyć działalność na Wodzisław, Jastrzębie, Żory i Rybnik. Moją kandydaturę poparło również środowisko sportowe, przede wszystkim Podokręgowy Związek Tenisa Stołowego, a dodatkowo Stowarzyszenie Stanu Średniego z Wodzisławia Śl. Chodzi mi o porozumienie ponad podziałami, gra idzie przecież o dobro wszystkich Polaków. Od urodzenia mieszkam w Niedobczycach i tu chcę mieszkać do końca swych dni. Nie zamierzam wyprowadzać się do Warszawy.

2. Przede wszystkim Sejm powinien uchwalić konstytucję. Nie może być tak, że w państwie obowiązuje konstytucja z 1952 roku. Najlepszym dowodem skuteczności poprzedniej konstytucji był poprzedni parlament. W naszym państwie muszą być ściśle określone kompetencje poszczególnych urzędów. Władza musi mieć charakter drożny tak, by prezydent mógł zwrócić uwagę np. ministrowi na taki czy inny problem. Musi być taka możliwość, by prezydent kraju mógł zapytać nawet wójta czy sołtysa czemu jakieś tam sprawy wyglądają tak, a nie inaczej. Kolejna sprawa to problem kompetencji. Nie powinno być tak jak dotychczas, że parlament chciałby rządzić, a rząd wydawać dekrety. W ministerstwach powinni pracować ludzie kompetentni, znający się na danej dziedzinie gospodarki. Do tej pory często się można było spotkać z brakiem kompetencji, to trzeba zmienić.

3. Pomyślność Śląska to pomyślność Polski. Nasza ziemia zbyt wiele dała i nadal daje Polsce, by o jej losie decydować mieli ludzie mieszkający w Warszawie. W naszym regionie jest wystarczająco dużo ludzi światłych i mądrych, by oni właśnie działali na rzecz Śląska. Należy przywrócić szacunek ludziom pracy, m.in. górnikom. Trzeba przeprowadzić długofalową restrukturyzację górnictwa, a także sporządzić dokładny bilans całej naszej gospodarki. Mówi się o braku zbytu węgla, tymczasem w naszej kopalni nie zamykają się drzwi za kontrahentami, a zatem coś tu jest nie tak. Chciałbym się również zająć sprawą upadającej kultury fizycznej w naszym regionie.

4. Dolną granicą dla BBWR jest piąte miejsce, każde wyższe miejsce uważać będziemy za nasz sukces. Bardzo duże szanse ma SLD, Polacy są narodem przekornym, w myśl powiedzenia: *"Na złość mamie odmrożę sobie uszy"*. W pierwszej piątce znajdzie się również pewnie PSL, KPN i chyba Unia Demokratyczna.

Lista nr 11 - Unia Pracy

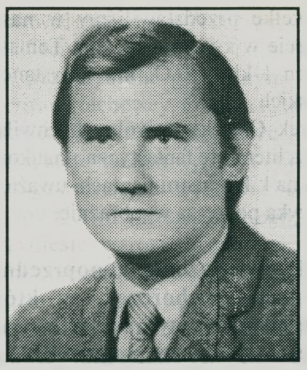

KRYSTIAN TOMICZEK

Lat 47, historyk - absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego, nauczyciel historii i przedmiotu "Wiedza o społeczeństwie" w II LO im. H. Sawickiej w Rybniku. Brydżysta, kiedyś z sukcesami sportowymi, obecnie gra wyłącznie towarzysko, miłośnik literatury społeczno-politycznej, a także strzelectwa sportowego, członek ZNP, założyciel Koła Unii Pracy w Rybniku. Żona Teresa - pielęgniarka, dwoje dzieci: córka Grażyna - uczennica III kl. I LO, syn Mariusz - student II roku Akademii Ekonomicznej w Katowicach.

1. Do momentu powstania przed kilkoma miesiącami Unii Pracy, odczuwałem pustkę polityczną. Nie utożsamiałem się z żadną z istniejących partii. Unia Pracy pojawiła się w odpowiednim momencie, a program "nowej lewicy", szczególnie zaś jej aktywna polityka społeczna potwierdziła moje przekonania całkowicie. Ponieważ odczuwałem potrzebę działania, stworzyłem koło tej partii w Rybniku, a prostą tego konsekwencją było kandydowanie z jej listy, na wniosek Rady Okręgowej UP w Zabrzu.

2. Najważniejszą dla mnie sprawą jest poprawa warunków pracy i płacy całej sfery budżetowej. Działam w środowisku nauczycielskim, a więc szczególnie są mi bliskie problemy oświaty. Aktywna polityka państwa, za którą opowiada się UP, zapewni powszechny dostęp do oświaty, ochrony zdrowia oraz do dóbr kultury. O te sprawy będę walczył jako członek UP bez względu na to czy zostanę wybrany do Sejmu czy nie. Uważam, że niezwykle ważna dla następnej kadencji Sejmu będzie ustawa o skutecznym ściganiu aferzystów gospodarczych, w tym stworzenie policji skarbowej i ochrona praw związkowych. Wielką wagę będzie miało stworzenie nowego programu będącego w stanie zahamować bezrobocie, również dzięki zintensyfikowaniu robót publicznych oraz tworzenie godnych warunków życia dla emerytów i rencistów oraz osób zagrożonych socjalnie. Może temu sprzyjać umocnienie samorządu gminnego oraz wprowadzenie nowej ustawy o powiatach.

3. Za najważniejsze uważam budowę nowych inwestycji poprawiających warunki ekologiczne na Śląsku. Ze środków na ochronę środowiska powinniśmy, wygospodarować pieniądze na szerszą niż obecne realizację programu tzw. "zielonych szkół". Ponieważ Śląsk się "dusi", nie możemy sobie pozwolić na dalsze odkładanie inwestycji komunikacyjnych, przede wszystkim "kolei średnicowej". Zresztą te sprawy jako przewodniczący koła będę miał na uwadze bez względu na wybór. Jestem również za gospodarczą autonomią Śląska.

4. Jestem pewny osiągnięcia przez UP pięcioprocentowego progu. W takiej sytuacji jest możliwa koalicja z PSL, z UD, jeśli zrewiduje ona swój program gospodarczy, jest nam również blisko do "Solidarności". Jeżeli chodzi o SLD - programy mamy podobne, jednak koalicja wchodziłaby w rachubę tylko po spełnieniu przez "starą lewicę" kilku warunków, które będą do uzgodnienia między naszymi ugrupowaniami .

Lista nr 12 - Unia Polityki Realnej

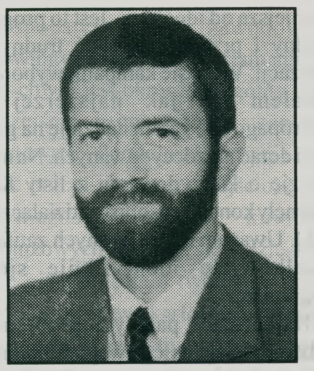

HENRYK MAŃKA

Lat 37, absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, nauczyciel WF w I LO im. Powstańców Śl. w Rybniku, bezpartyjny. Bibliofil, miłośnik kina i gór / przewodnik turystyczny PTTK/. Pasje te dzieli z żoną Jolantą, z wykształcenia polonistką, wychowującą dwie córki: Hanię i Martę.

1. Z wielką polityką zetknąłem się po raz pierwszy w 1980 roku w hucie "Katowice", gdzie odrabiałem na stanowisku "inspektora d/s rekreacji" stypendium fundowane. Wtedy działalność polityczna mnie nie wciągnęła. Tak było aż do roku 1989, kiedy zetknąłem się z konserwatywno-liberalnym pismem bliskim Unii Polityki Realnej "Najwyższy Czas". Prezentowane tam poglądy okazały się zbieżne z moimi własnymi przemyśleniami. Napisałem do redakcji list, który został wydrukowany. Numer ten trafił do rąk szefa rybnickiego Koła UPR Stanisława Gorczycy. Nawiązaliśmy kontakt, który w końcu zaowocował wysunięciem mojej osoby na kandydata do Sejmu z listy UPR bez przynależności partyjnej. Kandyduję, by siły konserwatywne które jako jedyne zdolne są do radykalnego zerwania z gospodarką socjalistyczną, zdobyły jak największą ilość mandatów, aby w przyszłości miały szanse wziąć ster rządów w swoje ręce.

2. Przekonuje mnie definicja wolności, jaką w czasie pobytu w Polsce zaprezentowała Margaret Thatcher - *"wolność polega na wolności dysponowania zarobionymi pieniędzmi"*. Pogląd ten zbieżny jest z punktami programu UPR dotyczącymi podatków.

Za najważniejsze uważam więc **zdecydowaną ich obniżkę oraz generalnie zmianę systemu podatkowego, czyli skierowanie pieniędzy rodziców i pacjentów bezpośrednio do nauczycieli i lekarzy, a nie zabieranie ich w formie podatku przez państwo. Wyeliminowana zostanie w ten sposób zbędna biurokracja /obecnie w resorcie oświaty na 1 nauczyciela przypada 2 innych pracowników/, ułatwi to wszystkim życie oraz przyczyni się do wzrostu prestiżu i uposażeń pedagogów i służby zdrowia.**

Należy również jak najszybciej **doprowadzić do reprywatyzacji, a potem prywatyzacji,** ale na innych niż teraz to się dzieje zasadach. Wielką wagę ma również **stworzenie niezależnego od budżetu funduszu emerytalnego,** a także **zmiana ordynacji wyborczej na większościową.** Jeżeli zostanę posłem, będę głosował za każdą inicjatywą, która ograniczy rolę aparatu państwowego. Przeciwstawiam się zdecydowanie wprowadzeniu dekomunizacji, ponieważ stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej jest z natury rzeczy niesprawiedliwe i nieodpowiedzialne.

3. Szansą dla Śląska jest zmiana systemu podatkowego, którą UPR chce wprowadzić. Chodzi o to, by jak najwięcej wypracowanych pieniędzy zostawało do dyspozycji władz samorządowych, które tu, na dole, decydowałyby o hierarchii potrzeb. A potrzeby te są znane: ekologia, restrukturyzacja przemysłu.

4. Jestem przekonany, że UPR przekroczy 5-procentowy próg. Liczę na wyborców, którzy wbrew klimatowi nieufności uwierzą w moje uczciwe intencje.

Na obwieszczeniach Państwowej Komisji Wyborczej Henrykowi Mańce przypisano pomyłkowo jako miejsce zamieszkania Racibórz. Informujemy zatem, że H.Mańka jest mieszkańcem Rybnika.

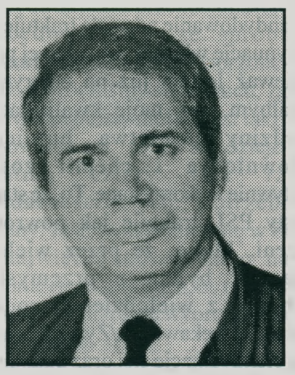

JERZY MILANOWSKI

Lat 47, wykształcenie wyższe techniczne, absolwent AGH, właściciel firmy budowlano-remontowej i hurtowni piwa, od miesiąca członek Rady Nadzorczej Rybnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Stan cywilny: wolny, syn Grzegorz /22 l/ - student Politechniki Śląskiej, córka Monika /18 l/ - uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śl., syn Michał /14 l/ - uczeń szkoły podstawowej. Ulubione sposoby spędzania wolnego czasu to karawaning po krajach Europy, a na miejscu tenis, siatkówka i skat.

1. Nigdy nie należałem do żadnej partii, włączając w to "Solidarność". W tej chwili moje kandydowanie widzę raczej jako wstęp do kampanii wyborczej do władz miejskich w przyszłości. Przy tym układzie jaki jest nie mam zbyt wielu szans na wejście do Sejmu, chociaż chętnie bym się tam zobaczył ze względu na to, że jestem człowiekiem dość kontrowersyjnym, raczej nie bojącym się mieć własnego zdania i trudno mnie uzależnić. Widzę masę pociągnięć, które można wykonać, załatwiając rzeczywiście szybko pewne ważne sprawy. Nie utożsamiam się z UPR, jestem jej sympatykiem, lecz gdy mi zaproponowano kandydowanie nie wahałem się, gdyż w 80 proc. zgadzam się z doktrynami tej partii.

2. Najważniejsze jest uchwalenie nowej konstytucji tak, żeby "znalazła się" w realiach dzisiejszego świata. Państwo u nas powinno być bezwyznaniowe. Druga rzecz to restrukturyzacja państwa - podzielam zdanie Korwina-Mikke, że ministerstw powinno być dużo mniej, ogólnie zmniejszyłbym całą administrację co najmniej o połowę. Trzecie - globalna zmiana systemu podatkowego. Należałoby systematycznie zmniejszać podatek liniowy, po to aby docelowo dojść do podatku pogłównego, który w tej samej wysokości od każdego jest podatkiem najuczciwszym, ponieważ nie można go uniknąć. Ten okres przejściowy musiał by trwać ok. 4 - 5 lat. W tym czasie możliwe byłoby stopniowe obcinanie sfery budżetowej: prywatyzacja szkolnictwa, służby zdrowia, systemu ubezpieczeń społecznych. Zasadą powinno być, aby 80 procent podatków pozostawało na miejscu w gminie.

3. Należałoby przywrócić tej krainie jej piękno - leżymy przecież w Bramie Morawskiej, tu gdzie jest najwięcej słonecznych dni, gdzie dojrzewają owoce południowe. Powinno się zlikwidować zakłady niszczące ten region, lub wymusić na nich zastosowanie odpowiednich środków. To, co teraz istnieje, jest śmiechu warte - kary są zbyt niskie. Do tego jest potrzebny system kontroli: ludzie z odpowiednimi kwalifikacjami, zarobkami, zupełnie niezależni. Taki jaki istnieje w krajach , które ekologie traktują poważnie np. : Niemcy, Szwecja. Co do kopalń, wiele z uważanych za nierentowne przyniosłoby dochody, gdyby dostały się w prywatne ręce, w postaci dzierżawy lub spółek akcyjnych. Ogólnie jestem za szybką prywatyzacją, lecz nie odpowiada mi ta - w stylu ministra Lewandowskiego. Z drugiej strony ze względu na likwidację wielu

przedsiąbiorstw należałoby stworzyć ulgi inwestycyjne dla ludzi, którzy otwierają nowe zakłady, tworząc miejsca pracy. Może byłby możliwy tu przemysł samochodowy, a może przetwórstwo kopalin.

4. W Polsce praktycznie nic nie wiadomo. Te partie lub koalicje mają największe szanse, które mają najwięcej członków, bo dourn pójdą głównie ci zainteresowani. Duże szanse ma lewica i w tym momencie marny los naszego państwa. Myślę, że UPR jako jedyna ma konkretny spójny program, a poza tym podoba mi się to, że nie zależy nam na stołkach ministerialnych lecz chcemy jedynie współuczestniczyć w tworzeniu prawa .

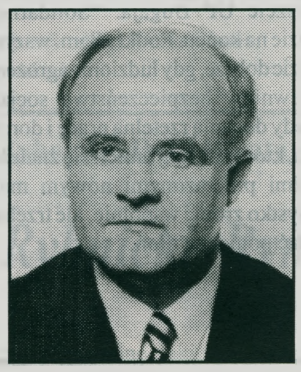

JANUSZ TARANCZEWSKI

Lat 44, wykształcenie wyższe, AWF w Krakowie. Przez 30 lat profesjonalnie zajmował się szermierką. Był działaczem i trenerem, w latach 80-86 współpracował z kadrą narodową. potem przez 6 lat uczył szermierki we Włoszech, m.in. 4 lata w Palermo. Obecnie jest właścicielem sklepu o intrygującej nazwie "Bla Bla". Żona Halina wytwarza i sprzedaje lody w Żorach. Syn Adam /21 l/ - student policealnej szkoły biznesu, córka /18 l/ - uczennica Technikum Ekonomicznego. W wolnym czasie zajmuje się wieloma rzeczami, zwłaszcza tymi, które innym sprawiają trudność. Lubi to co szybkie i czasami niebezpieczne, np. szybką jazdę na nartach lub samochodem.

1. Nie kandyduję dlatego, iż uważam, że powinienem, ponieważ jestem tak dobry. Jestem zbyt odpowiedzialny i zbyt realistycznie patrzę na świat, aby tak sądzić. Stąd nie jestem na pierwszym, ani na drugim miejscu, ani na trzecim. I wcale się o to nie ubiegałem. Jestem raczej tym wspierającym. Jest to pewien wyraz pomocy i akceptacji tego, za czym stoję i do czego jestem przekonany.

2. Sejm powinien uregulować system prawny, a najważniejszą sprawą jest niezawisłość sądu. Mam kolegów prawników i wiem, że nie są usatysfakcjonowani, cały czas czują pewną presję na sobie. Musi być zmieniona ustawa dopuszczająca możliwość odwołania sędziego. Dopiero gdy będzie niezawisłość sądu, wtedy można mówić o wolności i demokracji. Drugą ważną rzeczą jest reprywatyzacja, uregulowanie wszystkich spraw własnościowych. Trzecia sprawa to obniżenie podatków. Podatek obrotowy w ogóle nie powinien istnieć, a dochodowy zejść do 7 procent. To pobudziłoby ludzi do działania, tak aby powstało jak najwięcej małych przedsiębiorstw. Z tym związane są niskoprocentowe kredyty. Są instytucje, które chcą nam dać pieniądze, tylko my nie potrafimy z nich skorzystać. Wokół tego panuje bałagan, który trzeba oczyścić, skrócić procedury i wyeliminować nadużycia.

3. Najważniejsze problemy to ekologia - ponieważ sami się unicestwiamy - i górnictwo. Morderczym dla Śląska jest odsyłanie do budżetu pieniędzy, tak że nam zostaje, o ile się nie mylę, ok. 5 procent. I co z tym można zrobić? Co do górnictwa, to na dziś powinno być utrzymane. Uważam, że do wielu kopalń dokłada się, bo są niedoinwestowane, równocześnie nie może być tak, by rząd blokował ceny węgla, a energetyka przebijała je 3-krotnie. W ten sposób pogrąża się jedną stronę. Jest to problem głęboki, bo tysiące ludzi żyje w strachu - co dalej?

4. Myślę, że pierwsza będzie Unia, choć mam wielkie zastrzeżenia do tej grupy ludzi. Chyba nie mają żadnej koncepcji, zresztą boję się, że takiej koncepcji nie ma nikt. Drugi - KPN, trzecia - SLD, która obiecuje wielkie działania socjalne, a jest to blef, na który się ludzie nabierają. Potem nie widzę już nikogo. Mogę tylko powiedzieć, że życzyłbym solbie, aby UPR przekroczyła ten limit 5 procent, dlatego że wydaje mi się, że program który proponujemy jest ciekawą rzeczą i należałoby go wypróbować.

Lista nr 13 - Polska Wspólnota Narodowa - Polskie Stronnictwo Narodowe

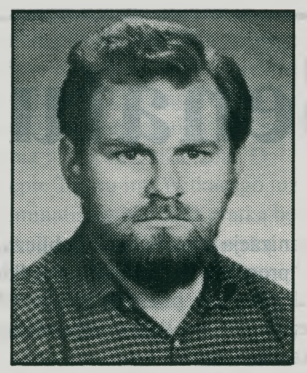

IRENEUSZ ZBRÓG

Lat 44, wykształcenie niepełne wyższe, ukończył studium trenerskie na AWF w Gdańsku, trener II klasy w żeglarstwie. Pracuje w Banku Kredytowym. Żona Urszula jest dyrektorem przedszkola. Dzieci: Aleksandra /18 l/ uczy się w Liceum Zawodowym, Agnieszka /15 l/ chodzi do pierwszej klasy w liceum w Żorach, Anna /9 l/ - czwarta klasa podstawówki. Jego pasja to żeglarstwo morskie, które uprawia od 20 lat, a najdłuższy rejs do tej pory: z Havru przez Zatokę Biskajską na Morze Śródziemne. Członek Polskiego Stronnictwa Narodowego.

1. To co się teraz dzieje w Polsce jest przyczynkiem do tego, że zetknąłem się z opcją narodową, zacząłem ją studiować, porównywać różne fakty. Doszedłem do wniosku, że w Polsce po 70 roku zaczął się planowy demontaż państwa przez określone siły i określone nacje, w tej chwili reprezentowane przez UD, KLD, Unię Pracy. Nie chodzi o demontaż fizyczny, chodzi o zniszczenie polskości. Po roku 70, gdy pewni ludzie wyjechali, zaczęto zaciągać pożyczki na Zachodzie, wiadomo przez kogo i u kogo. Pożyczki te miały na celu uzależnienie Polski od zachodnich finansów. Ten demontaż trwa dalej. Myślę, że jest to naturalne, że mając pewne poglądy czy przemyślenia, człowiek chciałby je wypowiedzieć na forum publicznym i przekonać innych do swej racji.

2. Sejm powinien powołać rząd i to rząd polski, złożony z samych Polaków. Do Sejmu mniejszości narodowe niech kandydują ze swoich list, a Polacy z polskich. Społeczeństwo dobrze wie, kto jakiej jest narodowości. Powinna być uchwalona konstytucja, przez Polaków i dla Polaków, tak aby było wiadomo kto za co odpowiada i jak kogo rozliczać. W tej chwili gdy ktoś głosi rzeczy, które nie podobają się rządzącym, to idzie za to do więzienia. Nie ma demokracji i wolności. Jest potrzebna ustawa sejmowa, która pozwoli kontrolować dochody kościoła katolickiego w Polsce i opodatkować je w wysokości 30 procent. Z tych środków powinno się finansować lecznictwo oraz wypoczynek dzieci polskich do 18 roku życia.

3. Narodowo-polski rząd powinien zwrócić się do rządów Niemiec i Czech o wypłacenie odszkodowań za emisje śmiertelnych substancji na tereny polskie. Rząd powinien zagwarantować ustawowo płacanie przez prywatne firmy odpowiednio wysokich kar za zatruwanie środowiska, tak aby takie emisje były nieopłacalne. Wypracowane przez region śląski środki w 90 proc. muszą zostawać do dyspozycji regionu, aby z nich finansować służbę zdrowia, oświatę oraz ekologię.

4. Jest przykre dla mnie, że społeczeństwo jeszcze nie poznało się na tym kto nami rządzi i dlatego też takie partie jak UD i SLD mają ciągle wielu zwolenników. Jednak myślę, że za 2 - 3 lata nastąpi całkowita zmiana myślenia ludzi. Na pewno wejdzie do Sejmu Samoobrona, bo jest to partia przyszłościowa, tak zresztą jak Wspólnota. Obie są partiami o zabarwieniu czysto narodowym, a partie narodowe na całym świecie przy kolejnych wyborach idą w górę.

Lista nr 21 - Zarząd Ruchu Autonomii Śląska

JACEK BEDNAREK

Lat 29, "Zawód wykonywany" to od 12 lat chodziarstwo. Jest olimpijczykiem z Seulu. Z wykształcenie technik budowlany. Kawaler. W wolnym czasie lubi pływać, grać w tenisa. Chętnie słucha muzyki rozrywkowej.

1. Wychodzę z założenia, że kultura fizyczna i sport są bardzo ważnymi składnikami życia. Dziś w Polsce sport leży. Ta dziedzina jest szczególnie bliska memu sercu - chciałbym coś zmienić, pchnąć do przodu, żeby ożywiły się stadiony i pływalnie. Lepiej żeby młodzież się wyżywała na stadionach, niż na tłuczeniu szyb w sklepach. Na kulturze fizycznej znam się i głównie z tego powodu kandyduję.

Widzę też, jako członek, potrzebę reklamy dla Ruchu Autonomii Śląska, bo podział Polski na regiony może przynieść
korzyść.

2. W pierwszej kolejności Sejm powinien się zająć regionalizacją. Nie może być tak, że Śląsk robi ok. 20 procent dochodu narodowego, a ludziom się wmawia, że jest nierentowny. Poza tym najważniejsze dziś problemy do rozwiązania na już to: mniej się zajmować polityką, bardziej gospodarką i zrobić coś z bezrobotnymi. Nie może być tak duże bezrobocie.

W moim przypadku ważne będzie też podniesienie kultury fizycznej. Usportowione społeczeństwo to społeczeństwo zdrowe i dobrze pracujące.

3. Najważniejsze problemy Śląska to odpowiednia restrukturyzacja gospodarki i ekologia. Problem fatalnego powietrza, zatrutej gleby i wody - ten problem jest najważniejszy, bo dotyczy 70-latków, ludzi w wieku produkcyjnym, dzieci i tych, którzy się dopiero narodzą. Śląsk nie może być kloaką Europy. Na to muszą się znaleźć pieniądze. Nie można mówić, że jest źle, a nic nie robić - to jest problem, który musi być podjęty i rozwiązany natychmiast.

Poza tym bezrobocie. Śląska nie ma na mapie regionów zagrożonych bezrobociem, ale kiedy się zamknie te kilkanaście kopalń, bezrobocie tu będzie największe.

4. Naprawdę, ciężko powiedzieć. Nie grupując w kolejności, wejdzie lewica, Unia Demokratyczna, myślę że PSL. Następne? Naprawdę trudno mi powiedzieć. Ale cieszę się, że Ruch Autonomii Śląska jest akceptowany przez mieszkańców Śląska.

ANDRZEJ KLIMM

Lat 36, mieszka od 6 lat w Rybniku, wykształcenie średnie. Pracuje jako komendant zmiany Służby Ochrony Kolei w Rybniku. Żona Anna jest pielęgniarką, obecnie na urlopie wychowawczym. Mają dwóch synów - Dawida /7 l/ i Artura /2 l/. Jego główne zajęcia to dom rodzinny i praca zawodowa.

1. Jestem Ślązakiem z dziada pradziada. Przez długie lata obserwuję, jak niszczeje nasza ziemia, giną całe osiedla i prywatne domy, np. w Szczygłowicach, gdzie wcześniej mieszkałem. Nasz region wytwarza wiele środków dochodu narodowego, a mało otrzymuje w zamian. Startuję w wyborach z nadzieją, że uda mi się wywalczyć samorządność Śląska w ramach państwa polskiego. Gdybym został wybrany, chciałbym działać w komisji sejmowej do spraw regionów. Szukałbym porozumienia z posłami z Kaszub i Wielkopolski, których również interesuje wprowadzenie w Polsce regionalizacji.

2. Najważniejsze to ratowanie naszej gospodarki oraz środowiska naturalnego. Zakłady państwowe powinny mieć równe szanse z przedsiębiorstwami prywatnymi. Powinny je objąć te same ulgi podatkowe, a później okaże się, które zdołają przetrwać w warunkach praw rynkowych. Druga sprawa to jak najszybsze uchwalenie konstytucji i takich ustaw, które będą regulować podział kraju na samorządne regiony oraz podstawy działania gospodarki. Trzeci ważny problem, to polepszenie bytu tym grupom społecznym, które mają najniższe dochody oraz walka z bezrobociem. Śląsk po reformie regionalnej byłby zasobny finansowo, gdyby 60-70 procent wypracowanych tu dochodów zostawało u nas, w Skarbie Śląskim. Zresztą Rzeczpospolita regionów polepszy byt nie tylko Śląska, ale i całej Polski, bo o podziale wypracowanych środków będzie się decydować "na dole", bliżej ludzi, a każdy region posiada własne bogactwa i własne problemy do rozwiązania. U nas najważniejsza jest przyszłość naszych dzieci. Ich zdrowie jest zagrożone przez zatrutą atmosferę. Stąd się biorą tragedie ludzkie. Dlatego musimy wygospodarować pieniądze na ochronę środowiska naturalnego.

3. Politycy z dużych partii przyjeżdżają na Śląsk, dużo obiecują, ale chodzi im tylko o nasze głosy. Nasz Ruch istnieje po to, aby wywalczyć dla nas autonomię z Sejmem i Skarbem Śląskim w ramach państwa polskiego. Gdy to osiągniemy, Ruch się rozwiąże, a po wyborach do Śląskiego Sejmu nasi posłowie zdecydują o dalszych drogach rozwoju Śląska. Dlatego nie muszę szczegółowo odpowiadać na to pytanie. Z pewnością będę myśleć o podniesieniu efektywności naszego przemysłu - górnictwa i hutnictwa. Z ich zysków uzyskamy fundusze na ekologię i służbę zdrowia - niezbędne do polepszenia u nas warunków życia ludzi.

4. Mieszkańcy Śląska powinni się zintegrować, by stworzyć własną samorządność, powinni wybrać na posłów kandydatów wywodzących się stąd. Angażuję się w sprawy Ruchu Autonomii Śląska, bo mam nadzieję, że to nasi przedstawiciele dostaną się do Sejmu głosami Ślązaków. Podejrzewam jednak, że wygra lewica, a za nią UD, KLD, BBWR i KPN.

ŁUKASZ MACHULEC

lat 29, wykształcenie średnie ogólne, prowadzi własne przedsiębiorstwo importowo-eksportowe oraz przetwórstwa ryb "See Food Trading", kawaler. W czasie wolnym, którego ma bardzo mało, odpoczywa czynnie, uprawiając biegi.

1. Śląsk przez wiele lat swoim przemysłowym potencjałem wspomagał kraj, otrzymując w zamian niewiele. Najwyższy czas, by w dobie zmiany systemu politycznego i gospodarczego Śląsk otrzymał zapłatę. Nie możemy czekać, aż pomoże nam ktoś spoza Śląska, musimy pomóc sobie sami. Jedną z dróg jest autonomia dla naszego, i nie tylko, regionu. Dlatego nasza obecność w Sejmie jest taka ważna. To wpłynęło na moją decyzję o kandydowaniu .

2. Jako autonomista przywiązuję wielką wagę do stworzenia takich struktur prawno-organizacyjnych, które pozwoliłyby na rozwój regionalizmu w naszym kraju. Tylko silne regiony dają siłę Polsce jako państwu. Zaś jako przedsiębiorca uważam za ważne wszelkie inicjatywy, które zmierzać będą do rozwoju inwestycji. Tylko nowe podmioty gospodarcze mogą stworzyć nowe miejsca dla ludzi, którzy utracą je na skutek restrukturyzacji przemysłu. Sejm powinien również sfinalizować prace nad nową Konstytucją, w której oczekujemy zapisu o przyznaniu

autonomii poszczególnym regionom.
3. Przede wszystkim odbudowa zdegradowanego środowiska naturalnego. Chodzi tu nie tylko o zanieczyszczone powietrze i wodę, ale również zdrowie śląskiej populacji. A ponieważ najbardziej narażone na skutki skażeń są dzieci, uważam, że powinna nastąpić radykalna poprawa warunków pracy służby zdrowia. Warunki leczenia powinny być przynajmniej tak dobre, jak choćby we wzorcowym, moim zdaniem, szpitalu dziecięcym w Jastrzębiu, którym kieruje dr Helis. Na to zaś trzeba środków, które powinny zostać wyasygnowane na ten cel.
4. Wszystko zależeć będzie od wyborców, choć mam nadzieję, że "Ruch Autonomii Śląska" swój 5 proc. próg przekroczy. Nie chciałbym przed wyborami wypowiadać się na temat kolejności, sondaże niejednokrotnie to wykazywały. Jaka będzie prawda - zobaczymy po wyborach

EUGENIA MALESZEWSKA-GAMOŃ

Lat 43, mężatka, dwie córki /23 i 8 l/. Jest magistrem ekonomii i prawa finansowego - studiowała w Akademii

Ekonomicznej w Katowicach i na Uniwersytecie Warszawskim. Posiada uprawnienia rewidenta. Kiedyś pracownica Urzędu Skarbowego w Rybniku, obecnie prowadzi prywatne biuro rachunkowe i doradztwa finansowego. Mówi o sobie, że jest "pracoholikiem", że całe jej życie "kręci się" wokół finansów i podatków.

1. Biorę udział w wyborach, bo chcę, by Ślązacy dostrzegli naszą obecność i działalność. Chciałbym wywalczyć autonomię dla Śląska, przez co rozumiem przywrócenie Sejmu i Skarbu oraz wojewody śląskiego na obszarze dzisiejszego województwa katowickiego oraz części bielskiego i opolskiego. Chodzi mi o ekonomiczną samodzielność Śląska, gdy ją odzyskamy, swoją wiedzą finansową mogłabym służyć jego mieszkańcom. Myślę, że tej autonomii doczekam jeszcze za swojego życia.
2. Najważniejsze to przeprowadzenie właściwej prywatyzacji, bo ta obecna nie jest robiona jak należy. Normy prawne prywatyzacji powinny zostać zbliżone do odczuć społecznych. Musimy uświadomić ludziom trudności procesu rozdrabniania molochów państwowych. To droga trudna, ale możliwa do wykonania.

Czynnik ludzki ma istotne znaczenie przy podejmowaniu decyzji politycznych. Jego nacisk można ograniczyć, gdy ludziom zapewni się odpowiednie minimum socjalne - takie, żeby nie bali się o swoją przyszłość. Przykład Praszki jest znaczący. Osłona socjalna musi być taka, by ludzie nie bali się bezrobocia, by w nowych sytuacjach nauczyli się podejmować trudne decyzje.

Coś nie gra w budżecie państwa. Nie wierzę statystykom: Polskę stać na nadwyżkę budżetową, a nie stały bilans ujemny. Wydaje mi się, że nasza ciężka praca powinna znaleźć odzwierciedlenie w danych statystycznych i w konkretnych pieniądzach. Szwankuje u nas organizacja i zarządzanie. Powinniśmy wrócić do świetnych tradycji polskiej ekonomii / Karol Adamiecki!/. Mamy nadmiar przepływających informacji, których nie potrafimy wykorzystać. Stąd wielka rola rozwoju informatyki i komputeryzacji, którą postuluję.
3. Trzeba się zająć zmianą sposobu oddłużenia naszych kopalń. Obecnie stosowane w planie restrukturyzacji górnictwa Prawo Układowe z 1934 roku krzywdzi drobnych wierzycieli kopalń. Ograniczenie wierzytelności kopalń nawet do 40 procent i długoterminowe spłaty długów mogą doprowadzić do upadłości drobnych firm. Jest to oddłużanie górnictwa kosztem Śląska! A można wybrać inne rozwiązania, np. umorzenie długu lub pożyczki bezprocentowe dla kopalń.

Kopalniom trzeba pomóc, a nie zostawiać ich samym sobie. Centralne planowanie cen nośników energii - słuszne z punktu widzenia polityki całego kraju - musi pociągać za sobą dotowanie kopalń, inaczej sobie one nie poradzą.

Ogólne pogorszenie stanu gospodarki oraz cofnięcie ulg inwestycyjnych na ekologię w 1991 roku w całej Polsce spowodowało zatrzymanie inwestycji ekologicznych. Ulgi powinny moim zdaniem istnieć wszędzie tam, gdzie stan środowiska naturalnego jest zagrożony. Przedwojenna autonomia dała Śląskowi samodzielność ekonomiczną w skali: 65 procent dla nas - 35 dla Warszawy. Powrót do niej powinien pomóc nam wiele zmienić na lepsze.
4. Polityk ze mnie nie jest - jestem finansistą. Sądzę, że wybory wygra SLD, potem PC, KPN /której się obawiam i nie życzyłabym sobie tego/ z UD, wreszcie UP Bugaja. "Solidarność" będzie na końcu. Podkreślam: wszystko będzie dobrze, gdy ludziom zagrożonym zapewnimy bezpieczeństwo socjalne. Wtedy docenią rzetelną pracę i dorobek tych, którzy dzisiaj umieli się znaleźć. Z ludźmi przerażonymi nowym można wszystko zrobić wspólnie, ale trzeba im podać pomocną dłoń.

Kandydaci do Senatu

Lista nr 9 - Unia Demokratyczna

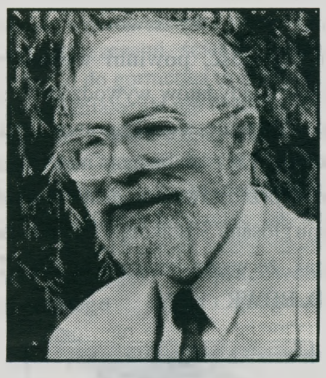

JÓZEF MEISEL

Lat 58, lekarz, wicedyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej, był posłem na Sejm RP I kadencji, gdzie pracował w Komisji Zdrowia oraz Handlu i Usług. Żona Barbara jest architektem, dzieci: Jakub / 24 l/ - zajmuje się sitodrukiem, pracuje w firmie amerykańskiej, aktualnie w Czechach, Karolina /20 l/ - zaczyna studia zaoczne na wydziale prawa i administracji UŚ. W wolnym czasie i w miarę możliwości pływa na rejsach żeglarskich, ostatnio z Nowego Jorku do Manchesteru.

1. Początkowo nie chciałem startować, ponieważ stwierdziłem, że nie da się połączyć pracy posła i lekarza, a nie mam ochoty zmieniać zawodu. Jednak środowisko gliwickie UD namówiło mnie przekonując, że mam już pewne doświadczenie parlamentarne, gdzieś ktoś już mnie poznał, w pewne sprawy wszedłem. Z drugiej strony praca w Senacie być może jest bliższa mojej konstrukcji psychicznej. W Sejmie jest to często brutalna walka na pięści, a ja raczej wolałbym być doradcą. Nie znaczy to, że boję się powiedzieć co myślę, ale czasem formy tej walki mi nie odpowiadają. Natomiast sama praca w parlamencie jest to udział przy budowie czegoś i może dawać wiele satysfakcji, nawet jeśli nie jest się głównym murarzem.
2. Przede wszystkim Konstytucją. I te prace powinny iść z kopyta od samego początku. Rzecznik praw obywatelskich jest tak atakowany przez opozycję, ponieważ broni aktualnego stanu prawnego zgodnego z istniejącą konstytucją. Po drugie - reformą służby zdrowia. Cały pakiet spraw, do których należy także system ubezpieczeń zdrowotnych. Po trzecie - ustawa o związkach zawodowych. Nie mam nic przeciwko nim, ale związek zawodowy nie powinien mieć w parlamencie swej reprezentacji. Ponieważ z natury rzeczy musi on być roszczeniowy wobec pracodawcy, a pracodawcą w wielu wypadkach jest u nas rząd, państwo. I te roszczenia nie mogą mieć miejsca w parlamencie, gdzie tworzony jest system gospodarczy i polityczny.
3. Za drzwiami jest już wielkie niebezpieczeństwo bezrobocia. Rządzący powinni jasno powiedzieć ludziom, że nikt nie może nagle kopalń zamykać wszystkich naraz i jest to proces, który będzie trwał dziesiątki lat. Parlament ma na to wpływ poprzez tworzenie zabezpieczenia społecznego i tworzenie generalnej linii rozwoju Śląska. Trzeba już zacząć robić zmiany w górnictwie: system dopłat do wczesnych emerytur, przekwalifikowanie się ludzi zagrożonych. Dużą rolę odegrałaby rozbudowa szybkich dróg, autostrad, kolei średnicowej. I rzecz ostatnia - potrzebny jest regionalizm, a powiaty może pozwolą w sposób bezbolesny wprowadzić decentralizację.
4. Jestem pełen obaw. Ludzie są karmieni negatywami, z drugiej strony lewica, gdyby wygrała, nie może pójść na spełnienie obietnic, które deklaruje. BBWR wchodzi jako zupełnie czysta karta, za nic nie odpowiada, niczego jeszcze nie zepsuli. Prawicy u nas nie ma. Bo ta nasza klasyczna prawica jest prawicą w sensie ideologicznym, zwłaszcza jeśli chodzi o religię, jeśli chodzi o sprawy gospodarcze to jest to lewica. Do Unii dużo ludzi się zniechęciło, bo chcąc być partią rozsądną musi głosować za wielu niepopularnymi ustawami. Typuję SLD, PSL, UD, KPN, Ojczyzna, BBWR.

Lista nr 21 - Zarząd Ruchu Autonomii Śląska

RUDOLF KOŁODZIEJCZYK

Lat 53, pedagog i ekonomista, absolwent Akademii Ekonomicznej w Katowicach, obecnie dyrektor ekonomiczno-finansowy kop. "Pniówek", zaangażowany w Ruch Autonomii Śląska od jego powstania. Żona Krystyna - urzędniczka, syn Maciej szermierz - dwukrotny wicemistrz Polski, córka Aleksandra, pracuje w banku. Dziadek dla trojga wnucząt,

niepoprawny optymista.

1. Do ponownego ubiegania się o miejsce w parlamencie, tym razem Senacie, zmusiła mnie pesymistyczna rzeczywistość i taka sama wizja przyszłości. Zubożenie społeczeństwa, armia bezrobotnych, padające górnictwo, które pociągnie za sobą hutnictwo i transport. Ordynacja wyborcza nie daje szans małym ugrupowaniom czy stowarzyszeniom regionalnym, jakim jest Ruch Autonomii Śląska. Zrezygnowaliśmy jednak z koalicji i idziemy do wyborów sami. Uważam jednak, że mamy większe szanse na zaistnienie w Senacie niż w Sejmie. Przeżywałem już okres zwątpienia, ale kiedy ludzie ze Związku Górnoślązaków z Opola stwierdzili, że to właśnie dzięki "Autonomii..." zaczęto się Śląskiem szerzej interesować, postanowiłem podjąć walkę, bo takich ludzi, którzy chcą coś zrobić, zostało już bardzo mało.

Czuję statysfakcję, że w czasie spotkań z ludźmi przed wyborami mogłem im wiele rzeczy uzmysłowić i wyjaśnić i cieszę się, że coraz mniej wokół naszego ruchu dwuznaczności.
2. Uważam, że polski Parlament równie dobrze mógłby funkcjonować bez swojej drugiej izby, czyli Senatu. Skoro jednak jest, jego rola powinna polegać na wstrzymaniu nieprzemyślanych i nietrafionych pociągnięć, jak np. restrukturyzacja przemysłu, na przykładzie górnictwa, gdzie poprzez stworzenie koncernów państwo zrzuciło odpowiedzialność za złą sytuację tego resortu na kierujących koncernami. Należy bezwłocznie wstrzymać procesy, które zwiększają armię bezrobotnych. Lepiej skrócić czas pracy w przemyśle do 3-4 dni w tygodniu, niż zwalniać tysiące ludzi. Podobnie jak powinna zostać wstrzymana kosztowna reorganizacja administracji publicznej i tzw. "program pilotażowy". Środkiem zaradczym na bezradność władzy wszystkich szczebli jest regionalizacja Śląska.
3. Wszystko o czym mówiłem wcześniej dotyczy bezpośrednio lub pośrednio Śląska. Najważniejsza jest zmiana konstytucji gwarantująca zapis o autonomii, w tym powstanie Sejmu Śląskiego i Skarbu. Czyli niezależność ekonomiczna i taki podział środków, że zapewniałyby one przeprowadzenie programu uzdrowienia zdegradowanego środowiska i przemysłu.
4. SLD, Unia Demokratyczna, PSL - oto ugrupowania, które zwyciężą. Może się to podobać lub nie, ale takie są reguły demokracji i układ sił. Niech zwyciężą ci, do których ludzie mają zaufanie. Wybór jest duży, a każde ugrupowanie ma w nazwie to, do czego dąży!

ZENON WIECZOREK

Lat 39, inżynier elektryk, absolwent Politechniki Śląskiej. Właściciel firmy "WIZES", produkującej na rzecz górnictwa. Jeden z założycieli Ruchu, na II kongresie został wybrany Przedowniczącym Ruchu Autonomii Śląska. Żona Cecylia, synowie: Paweł i Bartosz.

1. Chcielibyśmy na forum Parlamentu pokazać sprawy Śląska od innej strony. Chcemy być obecni, kandydujemy do Senatu z uwagi na to, że tam tworzy się prawo, a w tej kadencji zostanie uchwalona ustawa zasadnicza - Konstytucja. Trzeba powiedzieć, że ordynacja wyborcza jest wybitnie niekorzystna i niedemokratyczna dla Śląska. Proporcjonalnie do liczby ludności mamy za mało posłów i senatorów w parlamencie. W pierwszej fazie chcieliśmy zbojkotować wybory, ale zgodnie z dewizą "nieobecni nie mają racji" stwierdziliśmy, że nie byłoby to słuszne. Będziemy dążyć, aby w Polsce przywrócić autonomię, przy czym autonomia śląska nie ma być secesją - oddzieleniem od Polski, to autonomia także innych regionów: Poznańskiego, Pomorza, Centrum.
2. Po pierwsze konstytucja. Muszą być jasno sformułowane prawa wszystkich obywateli Rzeczpospolitej. My domagamy się, aby był w niej zapis o

autonomicznych regionach. Nie chodzi nam o separatyzm, jak nam się nieraz zarzuca, lecz o prawa dla mieszkańców tego regionu - zarówno Ślązaków jak i nie Ślązaków.
3. Autonomia Śląska, tak jak my ją widzimy, oznacza: Sejm Śląski, Skarb Śląski i wybieralnego wojewodę. Sejm Śląski taki, jaki tu był przed wojną, będzie uchwalał prawa dotyczące naszego regionu, ale nie sprzeczne z konstytucją państwa. Skarb Śląski oznacza, że to co tutaj zostanie wypracowane, pozostanie na miejscu, a tylko odpowiednie podatki zostaną odprowadzone do budżetu. W tej chwili jest tak, że Śląsk tworzy 25 proc. dochodu narodowego, a otrzymuje tylko 2 procent. Zabiegamy o to usilnie, bo ten ma władzę, kto ma pieniądze. Wojewoda niech będzie rzeczywistym przedstawicielem naszego społeczeństwa, a nie tak, jak jest teraz, jedynie urzędnikiem reprezentującym rząd. Jeśli chodzi o problem górnictwa, to owszem, musi być zmniejszone wydobycie, ale w tej chwili nie ma żadnej alternatywy, nie ma przygotowanych miejsc pracy dla zwolnionych ludzi. Moglibyśmy skorzystać z przykładu angielskiego. Pani Thatcher kopalnie zamknęła, ale okazało się że na bruk nie wyrzucono ani jednego człowieka. U nas nie ma żadnej koncepcji restrukturyzacji. Pomysły na Śląsk, jakie mają różni politycy, są koniunkturalne, z okazji wyborów itp.
4. Prawdopodobnie wygra lewica, ale nie jest to dobre, ponieważ nie uda się jej skonstruować rządu. Spowoduje to destabilizację. Dużo stracą w tych wyborach partie nacjonalistyczne: PC, KPN, ZCHN, stronnictwa

Opracowali:
Ewa PODOLSKA,
Wiesława RÓŻAŃSKA,
Grzegorz WALCZAK,
Wacław TROSZKA,
Klaudia MICHALAK

Cudowny obraz Matki Boskiej Pszowskiej

Pielgrzymka za jeden uśmiech

Abecadło Rzeczy Śląskich

W ubiegłą sobotę rano, 11 września, z rybnickiego kościoła ojców franciszkanów wyszła tradycyjna pielgrzymka do Kościoła w Pszowie, gdzie znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej, zwanej Uśmiechniętą. A tradycja pielgrzymowania do "uśmiechniętej Madonny" trwa od XVIII w.

* * *

Mimo, iż w dawnych czasach Śląsk był częścią obcych państw, Ślązacy tradycyjnie pielgrzymowali do Częstochowy, nie zaś na morawski Kopeczek czy na austriacką Mariazell. Robili tak również nasi przodkowie z okolic Rybnika, Wodzisławia czy Raciborza. Jedna z takich pielgrzymek stała się jednak wyjątkowa.

W 1722 roku parafianie z niewielkiej miejscowości Pszów k/ Wodzisławia udali się na Jasną Górę do Częstochowy i zakupili tam dla swojego kościoła olejną kopię obrazu tamtejszej Czarnej Madonny. W drodze powrotnej prezent ten uległ najprawdopodobniej zniszczeniu, bądź z jakiejś innej przyczyny wymagał fachowego "dopracowania". Dlatego pszowski proboszcz oddał obraz w ręce wodzisławskiego malarza Fryderyka Siedleckiego /wtedy pisało się "Sedlecky"/. Ten zaś nie tylko uzupełnił odpryski, lecz obraz gruntownie przemalował. Ciemne, bizantyjskie rysy jasnogórskiej Madonny rozjaśnił i nadał postaci "polską twarz". Nabrał więc obraz nowego wyrazu, a pielgrzymi na zmienionej twarzy Madonny bez trudu dojrzeli lekki uśmiech. Dlatego Matką Boską z Pszowa zaczęto odtąd nazywać **Matką Boską Uśmiechniętą.**

Do pszowskiego kościoła z cudownym obrazem zaczęły ściągać pielgrzymki. I to nie tylko z Ziemi Rybnickiej i Wodzisławskiej, ale z całego Śląska, a nawet z Moraw. Wielu przybyłych tam na modlitwę zaświadczało o cudownych uzdrowieniach. Ten ruch pielgrzymkowy oraz świadectwo cudów skłoniły biskupa wrocławskiego /on to bowiem sprawował wtedy rządy kościelne na Śląsku/ do oficjalnego uznania pszowskiego sanktuarium już w 1732 roku. Tego samego roku również obraz ukoronowano, a uroczystościom przewodniczył opat cystersów z Rud. Koronowano go potem jeszcze dwukrotnie /w 1979 i 1990 r./ ze względu na zuchwałe kradzieże cennych, złotych koron.

Przez lata sanktuarium pszowskie odwiedziły już miliony pielgrzymów. I chociaż w różnych okresach historycznych polskie modlitwy śląskich katolików bardziej lub mniej przeszkadzały przeróżnym polskim czy obcym rządom, to jedynie w latach II wojny światowej /1939-1945/ okupant zakazał wszelkich pielgrzymek, kazań i nabożeństw w języku polskim. Zniszczono również zabytkowe sztandary i obrazy z polskimi napisami. Ale już w 1945 roku na wrześniową pielgrzymkę w drugą niedzielę miesiąca przyszło aż 50 tysięcy ludzi. I tak tadycja ta trwa po dzień dzisiejszy.

MAREK SZOŁTYSEK

Uczestnicy rybnickiej pielgrzymki do Pszowa z 13 września 1931 roku. Zdjęcie wykonano na schodach przed pszowskim kościołem parafialnym. / Zdjęcie ze zbiorów Urszuli Halamoda-Cieszyńskiej/

24 Rybnickie Dni Literatury

Rybnicki Rynek sceną teatralną

Atrakcje teatralne, jakie pojawią się w czasie zbliżających się 24 Rybnickich Dni Literatury, a które anonsowaliśmy w ostatniej "GR", okazały się nie być jedynymi.

Mała Scena Rybnicka zaprasza na bardzo interesujące przedstawienia: we wtorek 28 września bm. o godz. 18.00 - **"Ja jestem Żyd z Wesela"** Romana Brandstaettera. Wystąpią: **Jerzy Nowak** /nestor aktorów krakowskich, występuje w filmie Spilberga/ oraz **Tadeusz Malak** z krakowskiego Teatru Starego. W czwartek - 30 bm. o godz. 11.00 i 18.00 - "**Geniale Frau czyli rzecz o Gabrieli Zapolskiej"** Zbigniewa Bauera. Pełen uroku spektakl w wykonaniu aktorki Teatru "Bagatela" w Krakowie - **Niny Repetowskiej** /1 nagroda w Toruniu na Festiwalu Teatrów Jednego Aktora/. Pierwszego października o godz. 11.00 i 18.00 - **"Rzecz o Modrzejewskiej"**

Kazimierza Brauna. Będzie to premiera polska spektaklu znanego już w USA i Kanadzie. W roli wielkiej polskiej aktorki wystąpi **Maria Nowotarska,** reprezentująca Teatr Polonia w Toronto /Kanada/. O występie Teatru im. Witkacego już wspominaliśmy.Nie lada gratką będzie zapewne spotkanie z **Agnieszką Osiecką,** również na Malej Scenie 27 września o 10. 00 rano.

Na zakończenie "Dni" wystąpi w sobotę dnia 2 października o godz. 18.30 Krakowski **Teatr Uliczny "KTO".** Spektakl *"Wieża Babel"* nawiązuje do tradycji teatru jarmarcznego, wędrownego. Głównym tworzywem są: ciało aktora, głos, ruch, muzyka.

Przedstawienie zadziwia reżyserską pomysłowością, grą aktorską, fantastycznymi, egzotycznymi dekoracjami, wspaniałą muzyką, ferią barw /pracuje aż 60 reflektorów/, fajerwerkami, efektami pirotechnicznymi. "Wieżę Babel" trzeba zobaczyć - takiej imprezy jeszcze u nas nie było. **Teatr KTO** jest laureatem światowych i ogólnopolskich festiwali m.in. w San Jose /Kostaryka/, Strasbourgu, Sewilli, Brukseli, Wiedniu, Wrocławiu, Poznaniu i Jeleniej Górze. Ostatnio występował w Szwecji, Niemczech, Holandii i na Węgrzech.

Dodać jeszcze wypada, że organizatorzy oferują kinomanom od lat 11 do... film niezwykły - mieszankę wiedzy, fantazji i rzeczywistości - rewelacyjny obraz Stevena Spilberga pt. "Park Jurajski". To epokowe wydarzenie w historii rozwoju techniki filmowej pokazane zostanie w Teatrze w piątek 1 października br. Powtórnie film będzie wyświetlany przez kilka dni w połowie października.

Rybnicka filharmonia rozpoczęła nowy sezon

Środowym koncertem w kościele Królowej Apostołów, na który złożyły się m.in. twory Brittena, Griega, Bizeta i Bacha, rybniccy filharmonicy zainaugurowali kolejny sezon artystyczny. Jako solista wystąpił oboista Wojciech Barczyński, orkiestrę prowadził dyrektor rybnickiej filharmonii Sławomir Chrzanowski.

wack

Ze starych ksiąg parafialnych

Zostało tylko prezbiterium - czyli krótka historia dawnego kościoła gotyckiego "na górce"

"Świątynia naprawdę miła dla piękna jej wnętrza" - tak oddaje swoje wrażenie biskupi wizytator Joannston w 1679 r. - człowiek, który w czasie swych wizytacji widywał setki kościołów na Śląsku. Kto zbudował tę piękną świątynię, kiedy się to stało? Tego rodzaju kościół murowany w XV w. mógł w Rybniku wystawić tylko książę tej ziemi, który jako jedyny mógł sfinansować taką budowę.

W czasie domniemanej budowy tego kościoła na ziemi rybnickiej i pszczyńskiej rządy suwerenne sprawował Wacław, zwany księciem rybnickim. W kronikach parafialnych od połowy XVII wieku zachowały się protokoły powizytacyjne, z których dowiadujemy się m.in., że kościół ów był zbudowany z kamienia i z cegły, był jasny i obszerny. Jego wymiary: długość 40 łokci /23,2 m/, szerokość 16 łokci /9,3 m/. W 1690 roku w kościele było pięć rzeźbionych i wyzłacanych ołtarzy. Przy ścianie północnej stała chrzcielnica. Krótko przed rokiem 1652 sporządzono i pięknie pomalowano ambonę. Pod kościołem znajdowały się dwie krypty, jedna pod prezbiterium, w której grzebano panów dominialnych, druga pod wielkim chórem - zbudowana była za pieniądze kościelne i za odpowiednią opłatą grzebano tam obywateli.

Równocześnie z postanowieniem zbudowania w mieście nowej świątyni /obecnego kościoła M.B.Bolesnej/, powziętym ostatecznie w roku 1796, uchwalono rozebrać dotychczasowy kościół gotycki "na górce". Z początku wprawdzie kościół M.B.Bolesnej stanąć miał na miejscu "kościoła na górce", czego stanowczo domagał się ówczesny pan na Pilchowicach, a przed rokiem 1788 także na Rybniku, hr. Antoni Węgierski. Ten bowiem przyrzekł komitetowi budowy nowej świątyni suwencję 2000 talarów pod warunkiem, że nowy kościół stanie na miejscu starego. *"Mój udział w kosztach budowy nowego kościoła / 2000 talarów/* - pisze hr. Węgierski dnia 6.12.1796 roku - *jest tylko dlatego tak wysoki, że tam pod kościołem na górce leżą prochy moich rodziców i tam też ma stanąć nowy kościół"*. Udało się jednak znaleźć z tego impasu wyjście kompromisowe: część "kościoła na górce", prezbiterium, pod którym znajdowała się krypta, miała zostać nietknięta, miano ją zostawić jako kaplicę cmentarną, na co się wreszcie hr. Węgierski zgodził. Niezwłocznie też zabrano się latem 1797 roku do dzieła zburzenia "kościoła na górce", czego dokonano w ciągu miesiąca lipca 1797 roku. Kiedy kościół był już zburzony, przystąpiono do przeróbki prezbiterium na kaplicę, czego ostatecznie dokonano wiosną 1798 roku. Zrobiono to, jak się później okazało, pośpiesznie i niedbale. Remont, po którym kaplica otrzymała kształt zachowany do dziś, przeprowadzono w 1828 roku.

Prezbiterium kościoła "na górce" - dziś kaplica akademicka Foto: wack

Obecnie kaplicą opiekuje się młodzież akademicka z naszego miasta, co niedzielę odprawiana jest tam msza święta.

Opracował: J.R.

FUJICOLOR

Zdjęcie z wakacji

Zapraszamy naszych Czytelników do wspólnego oglądania zdjęć z wakacji.

Wystarczy przyjść do redakcji z ciekawym zdjęciem, które po skopiowaniu /około 5 minut na skanerze/ natychmiast zwrócimy.

Autora najsympatyczniejszego lub najbardziej " odjazdowego" zdjęcia firma "EKSPRES FUJI" Rybnik, ul. Reja 2 nagrodzi bezpłatnym wywołaniem i wykonaniem odbitek z dwóch rolek filmu.

"Babka z piasku" Zdjęcie przyniosła do redakcji Anna Kowalczyk

Parafia Matki Boskiej Bolesnej

ogłasza
p r z e t a r g
na wykonanie generalnego remontu elewacji kościoła.

1. Oferty pisemne należy składać w Kancelarii Parafialnej w Rybniku, ul.Rybnickiego 2 w terminie do 15.10.1993 roku w godz. 16.00 - 17.00, gdzie również można otrzymać krótki opis techniczny i przedmiar robót.
2. W ofercie należy podać podstawowe dane kalkulacyjne wyceny robót.
3. Do oferty należy dołączyć krótką charakterystykę z podaniem już wykonanych elewacji oraz wyciąg z aktu utworzenia przedsiębiorstwa.
4. Przetarg odbędzie się 22.10.1993 roku o godz. 19.00 w sali na probostwie, ul.Rybnickiego 2.
5. Parafia Matki Boskiej Bolesnej zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu oraz swobodnego wybrania oferty, jak również uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

Zarząd Miasta informuje

ZARZĄD MIASTA RYBNIKA
ogłasza przetarg nieograniczony na stawkę miesięczną czynszu za 1 m kw. powierzchni użytkowej na działalność handlowo-gospodarczą.

1. ul.Zebrzydowicka 30	30,1	20.09.93	9-11	35.000
2. ul.Szafranka 4	87,6	20.09.93	9-11	35.000
3. ul.Szulika 7	159,1	21.09.93	9-11	20.000
4. ul.Szulika 7	184,7	21.09.93	9-11	20.000
5. ul.Korfantego 4	31,5	21.09.93	9-11	35.000
6. ul. Rybacka 76	72,6	22.09.93	9-11	35.000
7. ul. Kraszewskiego 7	91,4	23.09.93	9-11	35.000
8. ul. Kościuszki 17 /parter/	10, 6	23.09.93	9-11	86.000
9. ul. Kościuszki 17 /I piętro/	18,5	23.09.93	9-11	86.000
10. ul.Bogusławskiego 1	101,3	24.09.93	9-11	35.000
11. ul. Bogusławskiego 1	34,6	24.09.93	9-11	35.000
12. ul. Kraszewskiego 9 /garaż/	29,36	27.09.93	9-11	12.000

Bliższych informacji udziela Naczelnik Wydziału Lokalowego Urzędu Miasta Rybnika, tel. 24-168 lub 25-344.
Przetarg odbędzie się w dniu 29 września 1993 roku o godz. 10.00 w sali nr 37 na I piętrze budynku Urzędu Miasta Rybnika, ul. Chrobrego 2. Vadium wynosi 5 mln zł za 1 lokal, które należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Rybnika najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.30. Dodatkowo wpłacić należy koszty organizacyjne przetargu w wysokości 100 tys.zł za 1 lokal.
Zastrzegamy sobie prawo nie skorzystania z ofert bez podania przyczyny.

ZARZĄD MIASTA RYBNIKA

ogłasza ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Rybniku dzielnicy Niedobczyce przy ul. Gen. Andersa 4 stanowiącej działkę nr 1337/37 K.m.5 obręb Niedobczyce o pow. 1500 m kw. zapisanej w KW 496.
Nieruchomość obejmuje wolnostojący budynek piętrowy i garaż drewniany. Całość jest ogrodzona. Budynek o kubaturze 2154 m kw. i powierzchni użytkowej 510 m kw.

Cena wywoławcza zabudowań wraz z gruntem - 600.000.000.- zł

Bliższych informacji udziela Naczelnik Wydziału Lokalowego Urzędu Miasta Rybnika tel. 24-168 lub 25-344. Wizja nieruchomości odbędzie się w dniu 30 września 1993 r. od godz. 9-11. Przetarg odbędzie się w dniu 7 października 1993 r. o godz. 10-tej w sali nr 37, I piętro budynku Urzędu Miasta Rybnika przy ul. Chrobrego 2. Uczestnicy przetargu winni wpłacić vadium w wys. 60 mln zł w kasie Urzędu Miasta Rybnika najpóźniej do dnia przetargu do godz. 9.30 . Vadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika który przetarg wygrał od zawarcia umowy w wyznaczonym terminie. Dodatkowo należy wpłacić koszt organizacyjny przetargu w wys. 100 tys. zł . Zarząd Miasta Rybnika zastrzega sobie prawo odstąpienia w każdej chwili od przetargu bez podania przyczyn.

W razie potrzeby

POG. RATUNKOWE: 999, 23-666
POLICJA: 997, 21-091
STRAŻ MIEJSKA: 27-254 w godz. 6.00-22.00
STRAŻ POŻARNA: 998, 28-867
POG. GAZOWE: 55-37-91, 55-37-56, 55-38-28, 55-38-87
POG. ENERGETYCZNE: 210-71
POG. WOD.-KAN.: 236-81, 261-92, 266-47
POG. CIEPŁOWNICZE: 249-56, 246-45
INFORMACJA: PKS 22-242, PKP 23-009, WPK 21-820
POSTÓJ TAXI: 236-60, 286-60
POSTÓJ TAXI BAGAŻOWYCH: ul. Młyńska, tel. 23-561
NOCNY DYŻUR APTEK: od 17 do 23 września, Apteka św. Antoniego ul. Raciborska

Oferta pracy

Przedszkole nr 34, ul. Powstańców 60 zatrudni mężczyznę w charakterze woźnego 1/4 etatu i palacza 3/4 etatu. Tel. 250-57

EKSPRESS
Rybnik, Reja 2

FUJICOLOR

Wywoływanie negatywów również typu POCKET
i wykonywanie odbitek w czterech formatach.
Terminy od 1 do 24 godzin. Ceny konkurencyjne.

"Dziś fotografujesz - dziś masz zdjęcia"

CENNIK OGŁOSZEŃ W "GAZECIE RYBNICKIEJ"

- **1 cm2 - 8.000 zł**
- **1/4 strony - 900.000 zł**
- **1/2 strony - 1.600.000 zł**
- **3/4 strony - 2.400.000 zł**
- **1 strona - 3.000.000 zł**
- **1 słowo - 5.000 zł**
- **1 słowo w ogłosz. towarzyskich - 2.000 zł**

DZIŚ POMALUJEMY TWÓJ SAMOCHÓD, A TY POTEM ZAPŁACISZ NAM W RATACH

Informacje w sklepie z lakierami samochodowymi - tel. 20-278
Osiedle Południe 37, 44-253 BOGUSZOWICE
czynne od 9.00 do 17.00

PONADTO MONTUJEMY w samochodach
ALARMY firmy "SILICON",
CENTRALNE ZAMKI /sterowane pilotem/,
ELEKTRYCZNE PODNOSZENIE SZYB

Zarząd Zieleni Miejskiej w Rybniku

Dział Usług Pogrzebowych
ul. Rudzka 70 b
/Cmentarz Komunalny/
- tel. 28-991/

oferuje następujące usługi:

* wynajęcie karawanu
* całodobowy przewóz zwłok
* szeroki asortyment trumien
* kosmetykę, ubranie i przechowanie zwłok
* wynajęcie kaplicy do pogrzebu
* usługi cmentarne

Ceny konkurencyjne.

Okręgowa Komisja Wyborcza nr 17 w Gliwicach
informuje o skreśleniu z listy kandydatów na posłów, zgłoszonego przez KK NSZZ "Solidarność", tragicznie zmarłego 4 września 1993 roku
Adama STEPECKIEGO.

PROGRAM KANAŁU "EF" TELEWIZJI KABLOWEJ

Piątek - 17.09.1993
początek 18.45
- rozstrzygnięcie konkursu z poprzedniego tygodnia, magazyn publicystyczny "Tutaj" pod red. J.Rzymanka, a w nim: relacja z obchodów Dnia Energetyka w Rybniku. Program informacyjny EF NEWS pod red. M.Hrycaj, a w nim m.in. relacja z pogrzebu tragicznie zmarłego policjanta, o stanie autobusów w rybnickim PKM, rozmowa z liderem zespołu "Skaldowie" Jackiem Zielińskim, o tym jak wyglądały rozgrywki piłki ulicznej w Rybniku, rozdanie nagród zwycięzcom w konkursie na najpiękniejszy balkon/ogródek
- Dni Literatury - wystąpienie dyrektora TZR - Wojciecha Bronowskiego
- Ogłoszenie konkursu

Sobota - 18.09. 1993
12.00 - powtórka piątkowego programu
Poniedziałek - 20.09.1993
20.00 - Kino HIT: amerykański film fabularny "Podgrzewana śmierć", horror, reż. David Blyth
Środa - 22.09.1993
10.00 - Kino HIT - powtórka filmu z poniedziałku

584 i 585 bez zmian

Jak poinformowano nas w rybnickim PKM, na skutek licznych interwencji podróżnych, trasy autobusów linii **584 i 585** nie zostały zmienione. Podobne skargi dotyczą autobusów linii **E-3 i 594**, które wg rozkładu jazdy dojeżdżają tylko na dworzec autobusowy PKS, zbyt oddalony, zdaniem korzystających z usług komunikacji miejskiej, od miasta.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNIKA
w "Gazecie Rybnickiej"

W piątki w godz. 15.00-17.00 w siedzibie naszej redakcji /Kościuszki 54, tel. 28-825/ dyżuruje prawnik, udzielający bezpłatnie porad.

Nowo otwarta **HURTOWNIA PATRONACKA POLIFARB CIESZYN SA**
zaprasza do współpracy
sklepy, rzemiosło, zakłady pracy.

dorado

Polecamy:
pełny asortyment wyrobów Polifarb oraz sprzęt malarski

Ceny najniższe w ROW.

PHP DORADO Rybnik, Miejska 14, tel. 23-401

TEL. 392-134
tel./fax 20-278
Os.Południe 37
44-253 Boguszowice
Czynne od 9.00 do 17.00

ULEX

prowadzi sprzedaż ratalną bez poręczycieli i bez pierwszej wpłaty

komputerów "OPTIMUS" sprzętu RTV, SAT, AGD, ELEKTRONICZNYCH INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH, ROWERÓW, KOSIAREK DO TRAWY oraz ELEKTRONICZNYCH KAS SKLEPOWYCH firmy "ASTER" i "CASIO"

Środowa Giełda Cenowa

Mięso	schab	wołowe extra	szynka wp. gotowana	śląska
HERMES	67,5	78	107	55
TARG	62 - 65	72	102	50
PIOTROWSKI	66	77	100	55

Owoce/Warzywa	jabłka	brzoskwinie	pomidory	ziemniaki
HERMES	8	kg 36,5	24	1,5
ul. Miejska 3	3,5 - 6	1szt. 5	25	1,4
TARG	3 - 6	kg 25 - 30	13 - 25	1 - 1,5

Spożywcze	masło	cukier	jajko	mąka
HERMES	8,5	11	2	7,3 - 8
TARG	8 - 8,2	9,8	1,4 - 1,9	6 - 7
RYNKOWY	8,5	10,5	2,1	7

WALUTY	dolar	marka	czeska	francuska
HERMES	19400/19500	11900/11990	640/650	3350/3430
Delikatesy, ul. Miejska	19400/19500	11870/11950	630/650	3320/3420
Pewex duży	19350/19500	11870/11950	640/650	3350/3430

W kosza na asfalcie

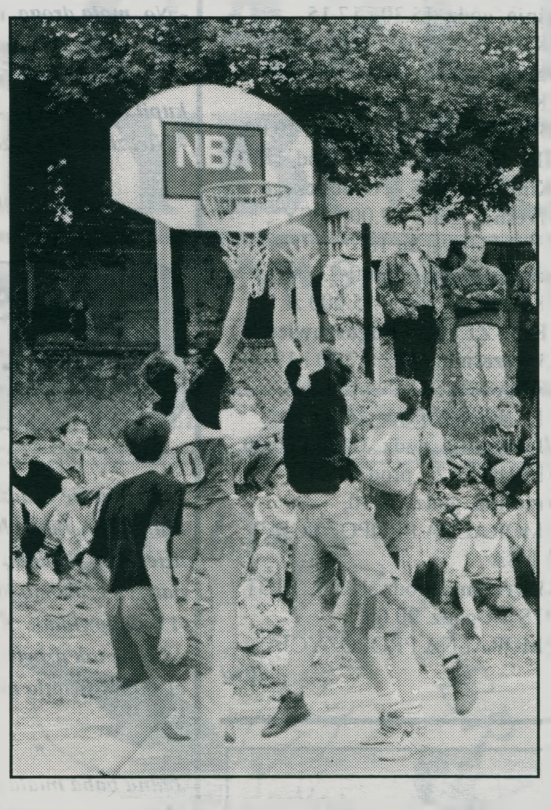

Działacze Rybnickiego Młodzieżowego Klubu Sportowego postanowili rozpropagować w Rybniku uliczną wersję koszykówki, robiącej furorę w krajach Europy Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych.Szalony , jak by się zdawało,pomysł udało się wprowadzić w życie i przy pomocy kilku sponsorów, przede wszystkim zaś firmy Sonar w minioną sobotę i niedzielę zmieniono parking przy rybnickim targowisku w arenę sportowych zmagań. Zainteresowanie turniejem rozgrywanym na skleconych naprędce trzech jednokoszowych boiskach zaskoczyło chyba wszystkich. Wystąpiły 42 drużyny, w tym trzy zespoły żeńskie. Najwięcej sympatii licznej młodej publiczności zyskała drużyna piątoklasistek /Ewa Szlesinger, Iwona Niedobecka, Ewelina Barańska, Romana Zachemba/, sympatyczne "Byczki" zdołały pokonać dwie chłopięce drużyny, reprezentujące nieco starszą kategorię wiekową. Pod szyldem "Kadetki" wystąpiły natomiast pierwszoligowe niegdyś koszykarki ROW-u Rybnik: Grażyna Szulik, Barbara Wajerowska-Oniszczuk, Gabriela Wistuba i Katarzyna Reclik, które wykorzystując ligowe doświadczenie dość łatwo pokonały pełnych werwy młodzianów. Najlepszym natomiast kobiecym zespołem okazała się drużyna kadetek /określenie kategorii wiekowej/ RMKS-u "Kaziki", która swoją nazwę zaczerpnęła od imienia swego trenera. W kategorii open zwyciężyła najstarsza drużyna turnieju "IBO", w skład której weszli prawdziwi weterani rybnickiej koszykówki: Grzegorz Szulik, Marek Kuna,

Organizatorzy i uczestnicy turnieju

Tomasz Pyszny i Henryk Winiarski. W kategorii szkół podstawowych zwycięstwo stało się udziałem drużyny "Seattle", w której wystąpili Krzysztof Burgul, Marcin Kuczak, Rafał Schincke i Przemysław Strzebińczyk .

Atmosfera turnieju była znakomita tym bardziej, że na koszykarskim targowisku zjawiło się wiele osób związanych od lat z rybnicką koszykówką, której miłośnicy wciąż czekają na odrodzenie się silnego ligowego zespołu. Koszykówka jest dziś dla młodych ludzi tym, czym w zamierzchłych czasach dla podwórkowej dzieciarni były wrotki, kliklaki czy latające bile i talerze. Młodzi ludzie wzorują się na gwiazdach najlepszej koszykarskiej ligi świata NBA, o czym świadczą barwne, czasem wręcz karnawałowe stroje /czapeczki, spódniczki, obszerne pantalony etc./ oraz sportowe pseudonimy związane czasem z predyspozycjami poszczególnych graczy, a czasem tylko z kształtem nosa.

Już za kilka tygodni RMKS planuje zorganizowanie kolejnego turnieju streetballu, ale wszystko zależy od udziału w tym przedsięwzięciu sponsorów, których pomoc jest po prostu niezbędna. jeden kosz kosztuje 1.900.000 zł, a pomysłodawcy chcieliby, by po każdym takim turnieju podwórkowe kosze trafiały do poszczególnych dzielnic miasta, co z pewnością przyczyniłoby się do rozwoju tej chyba najbardziej młodzieżowej obecnie dyscypliny. Młodzież świetnie bawi się na imprezach tego typu, gdzie nie ma porządkowych i nie obowiązuje dorosła etykieta. Oczywiście zdarzyły się uchybienia organizacyjne, ale w końcu był to debiut, z którego trzeba wyciągnąć wnioski i udoskonalić formułę przyszłych zawodów. Niewidoczni byli o dziwo rodzice młodych koszykarzy,,,, szkoda !

WACŁAW TROSZKA

Żużel pod parasolem

Sprawa losów rybnickiej drużyny żużlowej została odroczona. Padający deszcz uniemożliwił rozegranie meczu w Zielonej Górze. Trudno nie mówić o szczęściu, bo na osłabionych rybniczan drużyna Morawskiego czekała ze Szwedem Tony Rickardssonem i powracającym po kontuzji Maciejem Jaworkiem. Miny naszych zawodników doprawdy nie wróżyły niczego dobrego. Mecz przełożony został na piątek 24 września na godz. 16.30 ,być może wystąpi w nim Adam Pawliczek, który wciąż boryka się z kontuzją barku. Kierownictwo sekcji żużlowej zabiegało o rozegranie zaległego meczu nieco później, bo 28 września, ale nie zgodziła się na to Główna Komisja Sportu Żużlowego, przypominając regulamin /przełożony mecz rozegrany być musi w ciągu 14 dni / i tłumacząc swą decyzję finiszem rozgrywek ligowych. Trudno ....

W Machowej odbył się finał "Srebrnego Kasku". Wystąpiło w nim aż trzech reprezentantów ROW-u Rybnik, ale żadnemu z nich nie udało się stanąć na podium. Młodzi rybniczanie jeździli nierówno, Po słabszych wyścigach zdarzały im się biegi, w których spisywali się na trudnym technicznie torze całkiem dobrze. Chyba niesłusznie arbiter wykluczył w wyścigu jedenastym Krzysztofa Fliegerta, który od wewnętrznej atakował zawodnika GKM-u Kempińskiego.

Choć rybniczanin nie wykonał żadnego gwałtownego ruchu przy wyjściu z łuku, rywal zwalił się na tor. Sądzia wykluczył Fliegerta. Na wszystkich imprezach, w których startują najlepsi żużlowcy świata jeździ się ostro i agresywnie, w Polsce wciąż hoduje się natomiast żużlowe mimozy, dziwiąc się zarazem dlaczego tak rzadko trafiają się u nas zawodnicy na miarę Tomasza Golloba... Na pierwszym łuku wyścigu dwunastego nie opanował motocykla Marek Fojcik, w efekcie czego doszło do groźnie wyglądającego karambolu, Fojcik doznał urazu klatki piersiowej i na jakiś czas musi przerwać treningi. Podobnie zresztą jak Dariusz Oleś, o którego upomina się wojsko.

W najbliższą niedzielę w Bydgoszczy Finał Indywidualnych Mistrzostw Polski. Rybnicki klub reprezentować będzie Dariusz Fliegert i finałowy rezerwowy Henryk Bem. Dla Fliegerta będzie to pierwszy występ w finale IMP. Sukcesem byłoby zajęcie miejsca w pierwszej szóstce. Życzymy powodzenia. Finał to finał, a jego wyniki są odzwierciedleniem aktualnego układu sił na krajowym podwórku.

Tekst i foto: Wacław TROSZKA

Pod parasolem: Krzysztof Fliegert i Eugeniusz Tudzież

Sukces Artura Kejzy

W rozegranym 4 września w Bytomiu turnieju Ligi Indywidualno-Drużynowej Seniorów w judo w kategorii wagowej do 86 kg zwyciężył reprezentant **POLONII Rybnik Artur KEJZA**, który w walce finałowej pokonał przez dwa waza-ari /przed czasem/ reprezentującego barwy "Śląska" Wrocław Marka Pisulę, który wkrótce wystąpić ma w mistrzostwach świata.

W kategorii do 65 kg Michał Rzeszutek zajął siódme miejsce.

/wack/

Kolejne starty rybnickich lekkoatletów

W rozegranych 28 sierpnia w Białymstoku zawodach lekkoatletycznych będących finałem Grand Prix PZLA, w rzucie młotem piąte miejsce z wynikiem 59,60 m zajął rybniczanin **Ryszard Rękas.** W całym cyklu turniejów zdobył łącznie 32 punkty i w generalnej klasyfikacji zajął szóste miejsce.

Natomiast 4 i 5 września w Bydgoszczy odbyły się Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce, na których wynikiem 59,82 m Ryszard Rękas uplasował się na czwartym miejscu, dzięki czemu młody rybnicki zakwalifikował się do reprezentacji narodowej na międzynarodowy czwórmecz lekkoatletyczny Białoruś-Litwa-Ukraina-Polska. Inny reprezentant RMKS-u Marcin Kańczok z wynikiem 50,12 m zajął trzynaste miejsce.

Mistrzem Polski w czasie bydgoskiego turnieju został Szymon Ziółkowski z AZS Poznań, który ustanowił nowy rekord Polski: 67,34 m. Poziom konkursu w rzucie młotem był bardzo wysoki, zaś jego rewelacją okazał się piętnastoletni miotacz Legii Warszawa Marcin Pałyszko, który rzucił młotem na odległość 59 metrów i dwóch centymetrów.

Już w sobotę 11 września młodzi lekkoatleci wystartują w Pszczynie w Lidze Młodzików, 19 września w Zabrzu w Lidze Juniorów i 25 września w Bielsku-Białej w Mistrzostwach Makroregionu Młodzików.

/wack/

Drużyny piłkarskie z naszego miasta

KLASA b

TKKF Jedność Grabownia
Skład: Dariusz PRZEWDZIĘK, Marek OWCZORZ, Stanisław CIURA, Paweł SOBCZYK, Andrzej ORZECHOWSKI, Robert KUCZERA, Józef CHRUŚNIK, Jarosław NIESZPOREK, Bogdan MENTEL, Roman SZEWCZYK, Wojciech SZYMURA, Michał KUCZERA, Paweł DRZĘŹLA, Bogdan KOTYRBA, Daniel JURENKO i Damian ZAIK
Trener: Bogdan KOTYRBA

W dotychczasowych meczach TKKF Jedność Grabownia przegrała 2:0 z LZS Orzeł Palowice /w/, wygrała 3:2 z LZS Bełk /d/ i przegrała 0:5 z RKS II Energetyk Rybnik /w/. Najbliższe mecze 19.09.1993 z LZS Czarni Przegędza /w/, 26.09.93 z LZS Dąb Dębieńsko /d/, 3.10.93 LZS Płomień Ochojec /w/.
W ubiegłym sezonie drużyna zajęła siódme miejsce, a w obecnym, mimo nie najlepszego startu, jak twierdzi trener zrobi wszystko, aby być jeszcze

Wybory... wybory... wybory...

Pod znakami zodiaku

BARAN *- Kłótnia może pełnić w pewnych sytuacjach rolę wentyla bezpieczeństwa. Musi być jednak świadomie kontrolowana, inaczej grozi wybuch. Nie pozwól, by do tego doszło!*

BYK *- Bywasz zupełnie bezkrytyczny w stosunku do ludzi. Najczęściej za sprawą powierzchowności w ocenach, wynikającej z pobieżnej obserwacji. Bądź bardziej dociekliwy!*

BLIŹNIĘTA *- Nie reaguj! To pułapka zastawiona dla potwierdzenia niezbyt przychylnej opinii o Twojej osobie. Fakty przemawiają na Twoją korzyść, nie ulegnij prowokacji!*

RAK *- Zbyt mocno starasz się kontrolować słowa i zachowanie, a sztywna atmosfera wokół Ciebie sprawia, że ludzie czują się troszkę skrępowani. Wyluzuj!*

LEW *- Lubisz wygodę i relaks, choć na te luksusy możesz poświęcić niewiele czasu. Wykorzystuj więc każdą lukę w zajęciach, by czynnie organizm zrelaksować.*

PANNA *- Rzadko bywasz zmęczony, ale teraz czujesz wyraźnie odpływ sił witalnych. Nie ma rady, trzeba przejrzeć kalendarz i użyć czerwonego ołówka do skreśleń...*

WAGA *- Umiesz cieszyć się każdym drobiazgiem, a dobre bioprądy, które wytwarzasz sprawiają, że Twój dom pełen jest przyjaznych Ci ludzi, gotowych do udzielenia Ci wsparcia, jeżeli zajdzie taka potrzeba.*

SKORPION *- W swoich ocenach nie sięgasz zbyt głęboko i zadowalają Cię pozorne prawdy, byleby byłyby one korzystne dla Ciebie. Kiedy obudzisz się w realnym świecie, może być za późno...*

STRZELEC *- Masz duszę buntowniczą, która lubi płynąć pod prąd przyjętych opinii. Niekiedy jednak więcej w tym przekory, niż przekonania o własnych racjach...*

KOZIOROŻEC *- Tłumaczenie komuś, że kopnęło się go dla jego własnego dobra jest grubym nietaktem i najczęściej nie przekonuje. Spróbuj przytoczyć bardziej rzeczowy argument.*

WODNIK *- Dostrzegasz innych ludzi i ich potrzeby, starasz się ich nie ranić, a spotykają Cię ciągłe rozczarowania! Może okazujesz to w mało przekonywujący sposób.*

RYBY *- Zbyt często obserwowane zjawiska mają dla Ciebie czarny lub biały kolor. Pamiętaj o całej gamie szarości, które bywają też "twarzowe", a wybór jednej z nich świadczy o wyrozumiałości i tolerancji!*

Nasze propozycje

Teatr Ziemi Rybnickiej

17 września, godz. 10.00, Sofokles: "ANTYGONA", gra TESINSKE DIVADLO, "Scena Polska" z czeskiego Cieszyna, cena biletu 25.000 zł

23 września, godz. 11.00, BYCZEK FERNANDO, widowisko baletowe dla dzieci w wykonaniu baletu OPERY ŚLĄSKIEJ z Bytomia, cena biletu 30.000 zł

Galeria Sztuki TZR

Wystawa malarstwa, grafiki i rysunku z okazji 35-lecia działalności artystyczno-pedagogicznej **Barbary i Mariana Raków** pt. "Uśmiech dziecka" oraz Wystawa Jednej Fotografii **Edwarda Hartwiga,** wstęp wolny.

Mała Scena Rybnicka

18 września, godz. 19.00-1.00, WIDEODYSKOTEKA, cena biletu 35.000 zł

Klub Filmowy EKRAN przy TZR

20 września, godz. 19.00, "DZWONNIK Z NOTRE DAME", prod. USA, gra Charles Laughton, wstęp za okazaniem karnetów

Kino Premierowe przy TZR

22-23 września, godz. 17.00 i 19.30 "ZABAWECZKI", prod. USA, gra Robin Williams, cena biletu 20.000 i 15.000 zł

Kino APOLLO

17 września, godz. 15.30, **18-19 września,** godz. 15.30 i 17.15, "PIĘKNA I BESTIA", prod. USA,

18 września, godz. 20.00-4.00, DYSKOTEKA, wstęp 20.000 zł.

21-23 września, godz. 17.00 i 19.00, "UCIEC, ALE DOKĄD", prod. USA.

Kino WRZOS - Niedobczyce

19 września, godz. 17.00, "PSY", prod. polskiej /od lat 18/

21 września, godz. 19.00-23.00, DYSKOTEKA, wstęp 15.000 zł

Kino ZEFIR - Boguszowice

19-23 września, godz. 17.00 i 19.00, "PIĘKNA I BESTIA", prod. USA

Kino VEGA - Żory

17-20 września, godz. 18.00 i 20.00, "HOT SHOTS 2", prod. USA

21 września, godz. 20.30, "NIEMORALNA PROPOZYCJA", prod. USA

22-23 września, godz. 18.00, "HOT SHOTS 2", godz. 20.00 "NIEMORALNA PROPOZYCJA".

/gw/

Fatałachy z naszej szafy

Modo, modo, cóżeś ty za pani...

Aż miło popatrzeć jak wiele dziewcząt z ochotą pożegnało się z mini na rzecz długiej prawie do kostek spódnicy. Może decyzję tę wspomogły pierwsze jesienne chłody? Niewykluczone. Może impulsem była potrzeba komfortu psychicznego, który zapewnia ubiór zakrywający mankamenty urody?

Może, bo przecież niewiele z nas ma idealne warunki fizyczne i za niewielu dziewczętami w mini oglądałyśmy się z podziwem.

A może chętnie poddajemy się dyktatom kreatorów, którzy postanowili zakryć, choć niekiedy w bardzo perwersyjny sposób, nogi. Pewnie też. Jedno jest pewne. Skoro moja przyjaciółka, która całe życie nosiła spódnice kończące się co najwyżej w okolicy kolan i wyżej, a moje długie kiecki nazywała subtelnie i dźwięcznie "lamorami", zakupiła długą plisowaną spódnicę i zamierza w niej chodzić, długość zwyciężyła! I

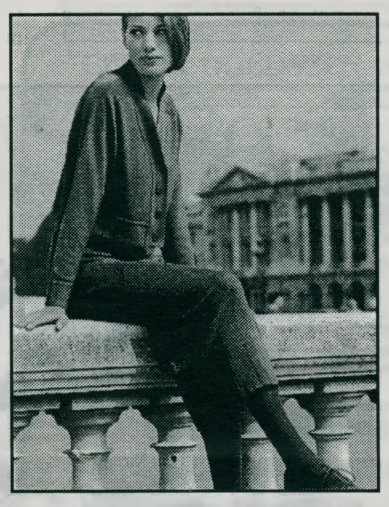

To może być przebój jesieni - komplet z dzianiny z długą spódnicą

obojętnie czy długość ta wróciła na fali retro lat 70, czy mini kreatorom po prostu się znudziła. Faktem jest, że poszłyśmy za tą modą "jak w dym", mając nawet, jak moja przyjaciółka, wewnętrzne opory.

Podchwytując nową modę jeszcze przed innymi, chcemy się wyróżnić, włączając się w jej nurt, chcemy być utożsamione z większością. I ta, i ta postawa zdradza jakieś cechy naszego charakteru, a więc stosunek do mody określa w jakimś stopniu nasz stosunek do życia.

A więc modo, modo, cóżeś ty za pani, że za tobą...

Wróżka

5 minut łamania głowy

Ilustracje różnią się w 5 miejscach, znajdź różnice.

Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie łamigłówki do 29 września, wylosowana zostanie nagroda w postaci bonu wartości 100 tys. zł ufundowanego przez firmę PIOTROWSKI i SKA, prowadzącą sklepy rzeźnicze w Rybniku, ul. Sobieskiego 19/21.

Rozwiązania prosimy przesłać na kartkach pocztowych na nasz adres, lub wrzucać do naszych "żółtych skrzynek" /Rynek 7, Kościuszki 54/.

Nagrodę za rozwiązanie łamigłówki z nr 34 otrzymuje:

Elżbieta Baron,
ul. Wieniawskiego 3/4, Rybnik

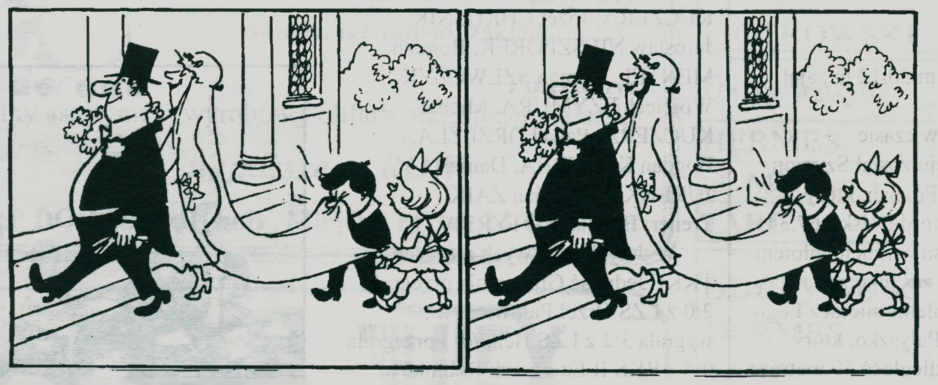

Śląskie beranie

Jednemu się urodziło dziecko, ale murzynek. Jak kobieta przyszła z dzieckiem do dom, chłop na nią patrzy i czeko na jakieś wyjaśnienie. A ona powiada:
- Co sie tak dziwisz? Nie pedziałach ci, cobyś światła nie gasił?

* * *

Jedna baba miała już tak dość swego chłopa, że nie mogła z nim wytrzymać. Poszła do adwokata i powiado:
- Przyszłach po rada. Nie umia już w tym jarzmie wytrzymać.
- No to wystąpić o rozwód!
- A wiela to bydzie kosztowało?
- Macie krewnych w RFN?
- Ja, ojców i brata!
- No to dwa tysiące marek!
- Czy pan zgłupiał? Za połowa tego mi go jeden otruć chce.

Przyjaciółka mówi do drugiej:
- Wiesz, ten twój mąż to jest jakiś dziwny mężczyzna. Wczoraj mu zaproponowałam, aby się ze mną przespał, a on mi odpowiedział, że nie jest śpiący!

* * *

Antek przyszoł z szychty, jak mu Gustla pedziała:
- Wiesz Antek, nasza rodzina sie powiększy!
- O, a jest to aby pewne?
- Nojpewniejsze, dziś przyszedł telegram od matki, że jutro przyjeżdżo.

* * *

Jednym sie w doma zepsuła elektryka. Chłop próbuje to som naprawić. Stoi na drabinie i powiado do baby:
- Chyć ten drut do ręki i trzymaj!
Po chwili pyto:
- Czujesz coś?
- Nie!
- No to musi być ten drugi!

* * *

- Maryjko, jak mnie strasznie łeb boli, zdo mi sie, że mi eksploduje - powiada mąż do żony.
A ona na to:
- Nie bój sie, próżny kocioł nigdy nie eksploduje.

NASZ ADRES:
44-200 Rybnik
ul.Kościuszki 54, pokój 16
tel/fax 28-825
Biuro czynne
9.00 - 17.00

GAZETA RYBNICKA. Ukazuje się od sierpnia 1919 r., wydawana w okresie międzywojennym przez MICHAŁA FRANCISZKA KWIATKOWSKIEGO, a redagowana od 1927 do 1939 przez IGNACEGO KNAPCZYKA. OBECNIE: tygodnik samorządowy. Nr indeksu 359-823.
Redaguje zespół w składzie: **redaktor naczelny RUDOLF PALARZ, sekretarz redakcji WIESŁAWA RÓŻAŃSKA, fotoreporter WACŁAW TROSZKA, korekta KLAUDIA MICHALAK, skład komputerowy EDYTA SZYMASZEK, EWA KRZYŚCIAK.**
Druk: Drukarnia "OLDPRINT", Żory. Wydawana na zlecenie Zarządu Miasta.
Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.